Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 20 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8864. *Lwów, poniedziałek 20 maja 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Olbrzymi wybuch dynamitu pod Zawierciem

POBYT MIN. ZALESKIEGO W BUDAPESZCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. maja. (ab). Min. spraw zagr. August Zaleski przybędzie do Budapesztu w poniedziałek wieczór. P. minister przez wtorek i środę będzie gościem rządu węgierskiego, a w czwartek wraca do Warszawy. Na czas nieobecności p. Zaleskiego zastępywać go będzie wicemin. Wysocki.

MEDYCY CZESCY PRZYBĘDĄ DO LWOWA.

Praga, 18. maja. (Tel. G. P.). Odjechała stąd do Warszawy wycieczka medyków na zaproszenie Uniw. Poznańskiego i Warszawskiego. Celem wycieczki są studja naukowe, oraz nawiązanie ściślejszych stosunków z kołami uniwersyteckiemi Polski. Wycieczka udaje się do Poznania, Warszawy, **Lwowa,** Krakowa i Zakopanego.



Z PISZCZAN.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi).

Przeciętne koszta pobytu kuracjusza są nader niskie. Bardzo szeroki wybór co do mieszkań, utrzymania, jak również należytej opieki. Bliższe informacje i prospekty:

Ustnie: Apteka Mikolascha, M. Krzyżanowski, Lwów. Tel. 16—71.

Pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

POWRÓT MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. maja. (ab). Marszałek Senatu prof. Szymański, który bawił ostatnio w Paryżu na uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza, a następnie reprezentował w Poznaniu Senat, powrócił dziś do Warszawy i objął urzędowanie.

ODZNACZENIE OFIAR POGROMU OPOLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. maja. (ab). P. Prezydent Rzplitej odznaczył złotym krzyżem zasługi Wacława **Nowakowskiego,** dyrektora Teatru Polskiego w Katowicach, Józefa **Stępniowskiego,** artystę Opery i reżysera, oraz Milana **Zunę,** dyrektora Opery; srebrnym krzyżem zasługi zostali odznaczeni: Józef Borsuk, sufler, Stan. Skalski, artysta dram. Odznaczenia przyznane zostały za **zasługi na polu krzewienia sztuki polskiej na kresach Rzplitej Polskiej.**

Wymienieni artyści występowali w Opolu i (prócz dyr. Nowakowskiego) zostali pobici przez niemieckich szowinistów.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa, 18. maja (Tel. G. P.). Sekcja popierania wytwórczości krajowej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie **nadała dyplomy uznania firmie „Polska Fabryka Fajansów" w Pacykowie.**

O światło Ducha świętego.

Lwów, 19 maja.

Zielone Święta należą do rzędu najpiękniejszych, zachowanych przez tradycję chrześcijańską. Są syntezą pogody i radości, czemu wy raz daje zieleń, strojąca kościoły i domy ludzkie. Ale ponadto w idei tych świąt zamyka się symbol potężny i wyłącznie do nich przywiązany — światło Ducha świętego.

Jeśli w dniach wojny widzieliśmy w Bożem Narodzeniu znak pokoju, jeśli w dniach niewoli Wielkanoc niosła nam nadzieję zmartwychwstania, dziś — wolni i poświęceni pracy pokojowej — łaknie my mądrości Bożej, aby oświeciła nas i tych, którzy nami rządzą.

Niema jej nadto. Niema zbyt wielu natchnień szczęśliwych i błogosławionych w skutki, ani światła, rozświecającego nasze drogi. Wielki ból Żeromskiego nad brakiem idei polskiej jest bolem powszechnym i wciąż trwającym. Pytaniem najpospolitszem jest: dokąd idziemy? Troską najczęstszą to, że błądzimy.

Widzieliśmy już próby tworzenia polskiej myśli państwowej. Słyszeliśmy programy, często pociągające śmiałością lotu i bogactwem obietnic. Ale w zetknięciu z życiem łamały się skrzydła, a prorocy rozsypywali się w proch. I znowu stawała przed nami — pustka.

A naród bez swej myśli przewodniej istnieć nie może. Musi mieć zrozumienie swej misji dziejowej i świadomość środków. Sama obrona granic i niepodległości, pojęta jako idea, nie wystarcza. Jest w niej bierność i nieruchomość i skrzepnięcie form. Idea zaś musi być czynna, musi być ruchem, musi być dążeniem naprzód, a nie samem pragnieniem trwania.

O taką ideę-błyskawicę módlmy się! Szukajmy nowego hymnu narodowego, hymnu życia i czynu, a nie tęsknoty i ponurej negacji. Módlmy się o objawienie naszych przeznaczeń i o światło dla tych, którzy wiodą nas w przyszłość.

ZIELONE ŚWIĘTA.

Nasz świat obrazem jest przedziwnych wcieleń,
Lecz najpiękniejszem są Zielone Święta,
Bo wtedy dusza świata uśmiechnięta,
Wciela się w młodą i wiosenną zieleń,
I z jasnych dali z przestrzeni ogromów
Wchodzi do naszych szarych, smutnych domów,

Wszystko jest wtedy nabrzmiałe od treści,
Gdy ktoś potrafi dopatrzeć się znaku,
Pachnące ziemią kłącze tataraku,
Wycięta brzózka, która w drzwiach szeleści,
I gałąź, która na wrotach się chwieje,
Swoim kolorem głoszą nam nadzieję.

I pouczają, że przyszły tu w gości
Na święto ducha, by nas wznieść ku górze,
Że wszystko wciąż się odradza w naturze,
Że człowiek tylko jest cząstką wieczności,
I że w człowieku, jak w gałązce drzewa,
Ta sama radość wszechistnienia śpiewa.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

P. Marsz. Piłsudski w Wilnie

PROWADZI GRĘ WOJENNĄ.

Warszawa, 18 maja. (Tel. G. P.). Donoszą z Wilna: **Marszałek Piłsudski prowadzi w dalszym ciągu grę wojenną,** która odbywa się w pałacu reprezentacyjnym. **Trwanie gry obliczono na kilka dni.** Pobytowi p. Marszałka w Wilnie towarzyszy wyjątkowo piękna pogoda. **Pan Marszałek czuje się znakomicie i jest z pobytu w Wilnie wielce zadowolony. Wywczasy wileńskie przyrównują do pobytu p. Marszałka w Rumunji.** Szczególniej ostatni tydzień był pogodny i upalny, temperatura bowiem dochodziła do 25 stopni Celsiusa w cieniu.

Wycofanie projektów ustaw

PRZEDŁOŻONYCH SEJMOWI W SESJI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. maja. (ab) Zgodnie z uchwałami powziętemi w swoim czasie przez Radę Min. wpłynęło do kancelarji sejmowej pismo wystosowane przez min. Matuszewskiego, Prystora, Moraczewskiego z zawiadomieniem, że ministrowie ci wycofują znajdujące się w Sejmie projekty ustaw w swoim czasie przesłane do uchwalenia Sejmowi. W ten sposób wycofane zostały wszystkie projekty ustaw, jakie przedłożone były przez rząd w ub. sesji budżetowej. Wśród wycofanych znajdują się wszystkie projekty ustaw podatkowych.

Uruchomienie stałej komunikacji

MIĘDZY GDYNIĄ A STANAMI ZJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. maja. (ab) Między Min. przem. i handlu, Min. komunikacji a amer. Towarzystwem okrętowem „American Atlantic Line" podpisana została umowa, ustalająca stałą komunikację okrętową między Polską a Stanami Zj. przez Gdynię. Na podstawie tej umowy zobowiązało się „American Atlantic Line" uruchomić dziewięć statków dla przewozu ładunków i pasażerów. Statki będą kursowały co dwa tygodnie z Gdyni i z Nowego Jorku wedle marszruty Nowy Jork—Kopenhaga, Gdynia, Sztokholm, Helsingfors, Gdynia, Nowy Jork.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

PILOT WBITY W ZIEMIĘ PRZEZ SPADŁY AEROPLAN.

Toruń, 18 maja. (Tel. G. P.). Dnia 17 bm. na lotnisku w Toruniu wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie o godzinie 15 na płatowcu wystartował kapral pilot Hofman Juljan. Przy startowaniu na wysokości 15 metrów samolot zrobił wiraż, z którego z powodu wysokości pilot nie zdołał już wycofać aparatu, **padając wraz z nim na ziemię i ponosząc śmierć pod głęboko zarytym aparatem.**

POWRÓT MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. maja. (ab). Powrót p. premjera Świtalskiego z Poznania do Warszawy zapowiedziany jest w drugi dzień Zielonych Świąt. P. min. Kühn, który bawi w Poznaniu, wraca we wtorek, p. min. pracy Prystor wraca w niedzielę. Nieobecnego min. Kwiatkowskiego, który w piątek pojechał do Bukaresztu, zastępować będzie wicemin. Doleżal. P. min. Kwiatkowski zabawi w Rumunji kilka dni. Termin jego powrotu nie jest jeszcze ustalony.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ I KOLONJE WAKACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. maja. (st). Min. pracy i opieki społ. przekazało komisarjatowi rządu Warszawy i wszystkim wojewódzkim urzędom 260 tys. zł. na cele kolonji letnich, 6600 tys. zł. na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą w miesiącu maju.

JEŹDŹCY SOW. NIE PRZYBĘDĄ NA KONKURSY HIPPICZNE WARSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. maja (st) Do Warszawy nadeszła **odmowna odpowiedź z Moskwy w sprawie udziału ekipy sowieckiej** w międzynar. konkursach hippicznych w Warszawie. Związek sow. sportu konnego wyjaśnia, że warunki i typ konkursów hippicznych rozgrywanych na ziemiach rosyjskich **daleko odbiegają od typu konkursów** urządzanych na zachodzie Europy. Mimo tego jeźdźcy rosyjscy z przyjemnością wzięliby udział w konkursach, nie mogą jednak zdecydować się na przyjazd do Polski **ze względu na zbyt krótki termin** dzielący chwilę obecną od zawodów.

WYBRYK BOLSZEWICKICH ŻOŁDAKÓW.

Wilno, 18 maja. (Tel. G. P.). W rejonie Krasnego żołnierze bolszewickiej straży granicznej **zniszczyli polskie słupy graniczne.**

ARESZTOWANIE B. POSŁA LITEWSKIEGO.

Kowno 18. maja. (Tel. G. P.) Policja aresztowała w Marjampolu b. posła na sejm Piotra Radziewicza, którego pod eskortą policji przeprowadzono do Kowna.

WOLI NIE PRZYJEŻDŻAĆ DO KOWNA.

Wilno 18. maja. (Tel. G. P.) Z Rygi donoszą, iż w związku z groźną sytuacją polityczną na Litwie **prezydent Łotwy odłożył na czas nieograniczony wizytę w Kownie.**

Ugodzie francusko-włoskiej

STOI NA PRZESZKODZIE KWESTJA FLOTOWA.

Paryż, 18 maja. (Tel. G. P.). **W toczących się obecnie rokowaniach francusko - włoskich zdołano załatwić szereg punktów spornych.** Obecnie główną trudność stanowi **program flotowy Włoch. Francja nie chce się zgodzić na taką rozbudowę floty włoskiej, która dawałaby Italji przygniatającą przewagę na Morzu Śródziemnem.** Przypuszczają, że kwestja ta może się załatwić na przyszłej konferencji rozbrojenia morskiego.

Uratowanie Zeppelina we Francji

nie pobudziło nacjonalistów niem. do przyzwoitości.

PODCZAS GDY PISMA DEMOKRATYCZNE ODDAJĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ FRANCUSKIEJ GRZECZNOŚCI, PRASA HAKATYSTYCZNA MILCZY...

Berlin, 18 maja. (Tel. G. P.) **Uratowanie Zeppelina wywołało w całych Niemczech wielką radość, która wyraża się również w głosach prasy.** Znamienną jest przytem rzeczą, że **prasa demokratyczna i lewicowa otwarcie wyraża wdzięczność dla czynników urzędowych francuskich** za okazaną pomoc, gdy natomiast **prasa nacjonalistyczna nie umie się zdobyć na żadne słowo wdzięczności.**

„Vorwärts" omawiając los Zeppelina, w krótkiej notatce redakcyjnej, dochodzi do wniosku, że **obecne przygody sterowca dowodzą, iż problemat stworzenia pewnej i regularnej komunikacji transoceanicznej zapomocą balonów sterowych znajduje się w dalszym ciągu w stadjum eksperymentalnem.** — Dziennik pisze dalej, że **nie można mówić o uratowaniu wielu Niemców z poważnego niebezpieczeństwa, bez wspomnienia słów wdzięczności o tych Francuzach, których energicznej pomocy zawdzięczać należy ocalenie sterowca.**

„Vossische Ztg." pisze, że sterowiec został ocalony na terytorjum francuskiem, to też **Niemcy będą musieli wspominać z uczuciem serdecznej wdzięczności pomoc okazaną dr. Eckenerowi.**

Paryż, 18 maja (Tel. G. P.). Ambasador v. Hösch złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych, marynarki i lotnictwa, wyrażając wdzięczność w imieniu rządu Rzeszy za szybką i skuteczną pomoc przy lądowaniu Zeppelina.

Minister lotnictwa Laurent Eynac otrzymał depeszę od ministra Stögerwalda i Dr. Eckenera z podziękowaniem za pomoc władz francuskich, udzieloną Zeppelinowi.

„Francja zrobiła mu świństwo"

DR. ECKENER POŁAJAŁ FRANCUZÓW, A OBECNIE MUSI IM DZIĘKOWAĆ ZA RATUNEK.

Paryż, w maju.

(e) Jak wiadomo, obecna podróż Zeppelina uległa przerwie z powodu burzy, przez którą gnany statek musiał wylądować w pobliżu Tulonu, przy pomocy francuskiej. Za tę pomoc załoga statku podziękowała, wysyłając depeszę do rządu francuskiego. Zrobiono to oczywiście z kwaśną miną, gdyż Niemcy żalili się na rzekome utrudnienja ze strony władz francuskich, stawiane przelotowi sterowca. Przed odlotem dr. Eckener zwołał konferencję prasową, na której wystąpił **z ostremi zarzutami pod adresem Francji**, przyczem użyć miał wyrażenia, **iż Francja po raz trzeci „robi mu świństwo".** Użalał się na warunki takie np. że lot odbyć się może tylko między 7-mą a 9-tą godziną nad ranem, pozatem zobowiązać się musiał do opieczętowanja **wszelkich materjałów fotograficznych** w czasie przelotu nad terytorjum francuskiem

Slusarz, rzeźnik i garbarz

CHCIELI JECHAĆ „NA GAPĘ" ZEPPELINEM.

Berlin, w maju.

(e). W modę weszła obecnie **napowietrzna jazda na gapę.** Pasażerów takich miał „Zeppelin" podczas podróży powrotnej z Ameryki do Europy, miał ich i obecnie podczas raidu, którego pierwszy niefortunny etap zakończył się lądowaniem pod Tulonem.

Przed odlotem we Friedrichshafen podczas inspekcji sterowca wykryto **trzech podejrzanych pasażerów na gapę**, którzy zdołali wślizgnąć się do wnętrza Zeppelina. Jeden z nich **ślusarz z Bremy** jest podejrzany o zamiar **wykonania zamachu (?)**, ponieważ **znaleziono przy nim zapałki**, których posiadać na „Zeppelinie" nie wolno. Drugi „pasażer" przedstawia się tajemniczo. **Jest to Holender, który** twierdzi, że jest rzeźnikiem. Zeznania jego są mętne. Trzecim pasażerem jest **garbarz ze Stuttgartu**, który nie potrafił wytłumaczyć, w jaki sposób dostał się do „Zeppelina".

DZIECI NIE MOGĄ BYĆ CYRKOWCAMI.

Warszawa, 18. maja (st) W najbliższym czasie ukaże się przygotowane przez Min. pracy i opieki społ. rozporządzenie, dotyczące **zakazu używania dzieci poniżej lat czternastu w cyrkach wędrownych** jako artystów. Opracowane przez Ministerstwo rozporządzenie przewiduje najsurowsze kary dla zatrudniających dzieci w trupach wędrownych.

LITERACI POLSCY ZAOPIEKUJĄ SIĘ CELĄ KONRADA.

Warszawa, 18 maja. (Tel. G. P.). „Ekspress Por." donosi z Wilna, że **cela Konrada**, mieszcząca się w murach dawnego klasztoru pobazyljańskiego, doczeka się nareszcie **godnej opieki.** Oto sekcja kulturalna komitetu regionalnego w Wilnie zdecydowała żeby część klasztoru, przylegającą do celi Konrada, **oddać Zw. Zawod. Literatów Pol. w Wilnie** z tem, że Związek zobowiąże się roztoczyć nad tą pamiątką **należytą opiekę.** Związek przeniesie tam swą siedzibę, a **w celi Konrada urządzi zbiór pamiątek Mickiewiczowskich.**

CHCIELI GRAĆ TYLKO W MUNDURACH.

Gdańsk, 18. maja (Tel. G. P.). W pierwszym dniu Zielonych Świąt miał się odbyć w sopockim Domu Kuracyjnym koncert 1. p. p. pruskiej z Królewca. Wobec tego, że orkiestra zgodziła się grać **tylko w pełnem umundurowaniu, senat gdański zakazał urządzenia koncertu.**

POLSKA FABRYKA KWASU SIARKOWEGO.

Warszawa, 18. maja. (Tel. G. P.). „Gazeta Handlowa" dowiaduje się, że wkrótce powstać ma w Polsce **fabryka kwasu siarkowego** z początkowym kapitałem 6.000.000 zł. Założycielem jest koncern belgijski Union Financiere Polonaise łącznie z Powsz. Bankiem Związkowym w Polsce. Nowa fabryka przyczyni się do powiększenia produkcji kwasu siarkowego, którego brak odczuwa nasz rynek od dłuższego czasu.

SOCJALISTA ZACHARJASIEWICZ SKAZANY NA 2 LATA TWIERDZY.

Bydgoszcz, 18. maja (Tel. G. P.). Za wystąpienia antyrządowe, niezależny socjalista Zacharjasiewicz na rozprawie, która odbyła się przed kilku miesiącami, został skazany na dwa lata twierdzy. Zacharjasiewicz wniósł odwołanie, na skutek którego odbyła się wczoraj ponowna rozprawa, **przyczem wyrok poprzedni zatwierdzono.**

ŻYWE SZACHY NA PKW.

Poznań, 18. maja. (Tel. G. P.). Do Poznania przybył z Kalisza zespół złożony z 50 osób, mający rozegrać na terenie Powsz. Wystawy Kraj. **partję żywych szachów.**

Olbrzymi wybuch dynamitu pod Zawierciem.

Dwadzieścia ofiar pod stosem gruzów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. maja. (st) Dziś o godz. 5 rano w Kamionce pod Zawierciem **w cementowni Wysoka nastąpił straszny wybuch ładunków dynamitowych, którego ofiarą padło dwadzieścia osób.**

Cementownia prowadzi pospieszne roboty w znajdujących się obok kamieniołomach. Firma sprowadziła **nowoczesne przyrządy techniczne do wysadzania skał dynamitem przez użycie prądu elektrycznego o wysokiem napięciu.** Zawezwano z zagranicy wykwalifikowanego elektromontera, niejakiego Lindenspechera. Dziś wykonywał on próby instalacyjne. Na miejsce przywieziono 54 **ładunków dynamitowych i umieszczono je w środkowym budynku drewnianym.** Wskutek nieostrożnego manipulowania Lindenspechera **nastąpiło niespodziewanie krótkie spięcie i gwałtowna detonacja wstrząsnęła powietrzem. Olbrzymie głazy, deski i belki wyleciały w powietrze na wysokość 10 metrów,** poczem spadły na ziemię, grzebiąc pod sobą dwadzieścia ofiar. Nadbiegło kilkudziesięciu robotników, którzy przy pomocy kilofów i łopat wydobywać zaczęli ofiary. Na szczęście wszystkie ofiary **pozostały przy życiu**, 8 jest ciężko rannych. Przybyła z Zawiercia straż ogniowa odwiozła rannych do szpitala. **Najciężej ranny jest sam sprawca katastrofy, Józef Lindenspecher.**

Ważne orzeczenie Najwyż. Trybunału Administracyjnego

W SPRAWIE AWANSU ODZNACZONYCH „KRZYŻEM WALECZNYCH".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. maja. (st) Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 15. sierpnia 1920 r. o Krzyżu Walecznych nadaje oprócz zaszczytnych przywilejów honorowych także odznaczonemu prawo awansu o jeden stopień wyżej. Jednak po wydaniu pragmatyki oficerskiej z 23. marca 1922 r. MSWojsk. zajęło stanowisko, że wobec uregulowania sprawy awansów oficerskich tą ustawą, prawo do awansów na podstawie Krzyży walecznych wygasło.

Ta sprawa była onegdaj przedmiotem ożywionej dyskusji w Najwyższym Trybunale Administracyjnym na skutek skargi emer. pułk. Karola Szemiota, który czuł się pokrzywdzony, że go pominięto w awansie.

Obrońca pułk. Szemiota podnosi, że **zasłużony oficer frontowy, przedstawiony za męstwo sześciokrotnie do odznaczenia krzyżem walecznych posiada prawo do awansu o jeden stopień wyżej,** a MSWojsk. awansu tego odmówiło mu niesłusznie. Najwyższy Trybunał **przychylając się do wywodów obrońcy uchylił zaskarżenie orzeczenia MSWojsk jako niezgodne z ustawą. W uzasadnieniu trybunału podkreślił, że według art. 62 pragmatyki oficerskiej uprawnienia oficerów** z tytułu odznaczeń regulują specjalne ustawy, z czego wynika, że **rozporządzenie Rady obrony państwa nie zostało przez pragmatykę oficerską zmienione.** Wobec tego w kołach oficerskich po tym wyroku mówią żartobliwie, że **sąd mianował pułk. Szemiota generałem.** W rzeczy samej wobec wyroku Min. spraw wojsk. **będzie musiało nominację taką podpisać.**

Jeszcze w maju ma się rozpocząć lot Idzikowskiego i Kubali.

TAKŻE KAPT. KOWALCZYK I KLISZCZ RUSZAJĄ NA PODBÓJ ATLANTYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (st) Z Paryża donoszą, że przed kilkoma dniami **ukończono ostateczne przygotowania do transatlantyckiego lotu mjr. Idzikowskiego i Kubali.** Mjr. Idzikowski jest dobrej myśli i zamierza wystartować **najpóźniej 28 maja.** Oczywiście, że ścisłą datę trudno ustalić, gdyż — jak wiadomo — z doświadczeń r. ub. termin odlotu zależy w głównej mierze od warunków atmosferycznych. Równocześnie w dniach najbliższych lotnicy polscy **kap. Kowalczyk i pilot Kliszcz udają się na podbój powietrzny Atlantyku na samolocie „Polonja"**, największym **samolocie z pośród tych, które dotychczas podejmowały lot nad Atlantykiem. Jest to typ „Caproni", zaopatrzony w cztery motory Isotta Fraschini, o łącznej sile 1200 HP. Długość Polonji wynosi 14.65 m., wysokość 5.75 m, waga 3.700 kg.** Samolot posiada zbiorniki na 4.500 kg benzyny i 250 kg oliwy oraz zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia nawigacyjne i techniczne i w radjoaparat nadawczy. Jak wiadomo, lotnicy polscy wystartują z lotniska **Balldonel w Irlandji.**

Wielki pożar w Jarosławiu.

UGASIŁA GO STRAŻ POŻARNA PRZEMYSKA, BO JAROSŁAW NIE POSIADA ODPOWIEDNICH URZĄDZEŃ POŻAROWYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 18 maja.

Dziś rano **zalarmowano przemyską straż ogniową wiadomością o groźnym pożarze w Jarosławiu.** Na skutek prośby burmistrza m. Jarosławia, inż. Sierankiewicza, wyjechała na miejsce pożaru **przemyska straż ogniowa** pod dowództwem komendanta Stachiewicza.

Okazało się, że w płomieniach stanęła **wielka dwupiętrowa kamienica przy ul. Grunwaldzkiej nr. 8, własność dra Józefa Strisowera, prezesa kahału.** Pożar wybuchł około godziny 7.30 rano na strychu z przyczyn na razie nie ustalonych. W ciągu kilkunastu minut **płomienie objęły dach i strych i poczęły przedostawać się na zewnątrz, zagrażając sąsiedniej kamienicy.** Jarosławska straż pożarna wobec **braku odpowiednich przyrządów przeciwpożarowych (!) nie mogła opanować ognia.** Dopiero po przybyciu przemyskiej straży ogniowej rozpoczęła się energiczna akcja, która po dwóch godzinach **zakończyła się zlokalizowaniem ognia. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Zaznaczyć należy, że ulica Grunwaldzka jest główną arterją Jarosławia, a w domu, który płonął, mieści się **jedyna w Jarosławiu Kawiarnia.**

OBCE LOTY.

Warszawa, 18. maja. (Tel. G. P.). Dzienniki warszawskie informują w związku z planowanemi przez pilotów polskich lotami transatlantyckiemi, że w końcu maja wystartuje do lotu przez Ocean **szwedzki kapitan Ahrensberg, który obiera trasę na Irlandję i Grenlandję.** W tym samym mniejwięcej okresie czasu wylecą z Nowego Jorku do Paryża **Francuzi Assolant i Lefevre, z Niemiec zaś wyleci jeden z wybitnych pilotów niemieckich** do Nowego Jorku.

W piwnicach u pana radcy
odbywały się orgje kokainowo-erotyczne.

WYSOCY DYGNITARZE NIEPRZYSTOJNIE PLĄSALI W STROJACH ADAMOWYCH.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. G. P.) W miejscowości kuracyjnej **Baden pod Wiedniem policja wykryła w piwnicach domu jednego z radnych miejskich urządzoną elegancko tajną kawiarnię, w której spotykali się członkowie klubu kokainistów i erotomanów.** Policja wkroczyła niespodziewanie do piwnic i zastała tam **szereg osób w strojach adamowych. Aresztowano 23 osoby.** W aferę tę zawikłane są m. i. **osoby, zajmujące wysokie stanowiska w hierarchji urzędowej.**

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM — PAPIEROSÓW.

Lublin, 18 maja. (Tel. G. P.). W powiecie Lubartowskim spłonęła **cała wieś Brzeziny.** Ogień powstał skutkiem zaprószenia **iskry z papierosów,** które palili chłopcy przy grze w karty.

WIELKI POŻAR WSI.

Garwolin. 18 maja. (Tel. G. P.). Spłonęło tu **pół osady Sobienie Jeziory.** — Straty wynoszą około **ćwierć miljona złotych.**

AUTO SPŁONĘŁO, SZOFER ZMARŁ.

Łódź, 18 maja. (Tel. G. P.). Wczoraj wiecz. na szosie Łódź-Kalisz **zapalił się samochód ciężarowy, przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną.** Zanim nadeszła pomoc, samochód stanął w płomieniach i po godzinie zostały po nim tylko części żelazne. **Szofer samochodu zmarł skutkiem poparzeń.**

Tragiczne skutki głupiego żartu.

ŚMIERĆ DWOJGA MAŁŻONKÓW JAKO FINAŁ „DOWCIPU".

Stokholm, 18 maja. (Tel. G. P.). W miasteczku szwedzkiem Degerba wieśniak Persson pokłócił się z swą żoną. Gdy tegoż dnia Persson powrócił do domu, **córki wskazały mu nakrytą prześcieradłem matkę, oświadczając, że zmarła wskutek irytacji.** Nie przekonawszy się, że opowiadanie o zgonie jest tylko żartem, **Persson powiesił się w stajni.** Żona, dowiedziawszy się o tem, **zmarła na udar serca.**

CZY WSTĘP DO UGODY?

Nowy Jork, 18. maja (Tel. G. P.). **Prezydent Hoover oraz sekretarjat spraw zagranicznych wyrazili zgodę na wysłanie delegatów do Moskwy.**

Bestjalski wybryk warszawskich „dowcipnisiów".

Warszawa 18. maja. (st) Dziś posterunkowy policji, pełniący służbę w Alejach 3. Maja zauważył na jednej z ławek leżącą kobietę zupełnie nagą, z głową przywiązaną do ławki. Prócz pantofelków i pończoch kobieta ta nie miała nic na sobie. Gdy posterunkowy uwolniwszy głowę śpiącej z więzów zbudził dziewczynę, ta rzuciła się na niego z głośnym krzykiem. Z trudem udało się ją ubezwładnić i zabrać do komisarjatu. Tam wyjaśniło się, że śpiącą była 19-to letnia Kowalewska, która zdrzemnąwszy się na ustronnej ławce w Alejach 3 Maja w czasie snu została rozebrana i przywiązana do ławki. Na policjanta rzuciła się dlatego, że w pierwszej chwili uważała go za sprawcę tego czynu.

Inowacja w dziale paszportów kupieckich.

MIN. MATUSZEWSKI PRZECIWNY ZNIŻENIU CEN PASZPORTÓW.

Warszawa, 18. maja. (Tel. G. P.). W Min. skarbu przygotowuje się obecnie **projekt zmiany systemu w zakresie wydawania paszportów kupieckich i przemysłowych w tym kierunku, by dla uzyskania takich paszportów wystarczyło zaświadczenie Izby przemysł. handl.**, zamiast dotychczasowych zaświadczeń wydziału przemysłowego Województwa. W ten sposób wszystko skoncentruje się w władzach administracyjnych I. instancji. W związku z tem „Kurjer Polski" **dowiaduje się, że o innych ulgach niema mowy w obecnej chwili wobec negatywnego stanowiska kierownika Min. skarbu p. Matuszewskiego.**



Lwów, 19. maja.

Czule żegnał się ze swą od czterdziestu lat nieodłączną połowicą pan Antoni Ciapalski na dworcu w Wielkich Oczach. Nareszcie spełniły się jego marzenia, jedzie do Lwowa, za którym tęsknił i który oglądał jeszcze w 1894 r. podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Kilka razy już wybierał się w drogę, ale na przeszkodzie stawała mu jego wierna żona. — Nie puszczę Cię — mawiała — nie puszczę; męża mam dla siebie, a nie dla wymalowanych mantelep lwowskich. Nie i nie... i p. Antoni musiał słuchać... Ale los przyszedł mu z pomocą. Przed trzema laty wniósł p. Antoni odwołanie od wymiaru podatku obrotowego. Podatek pobrali, jaki wymierzyli, i Ciapalscy zapomnieli już o tem, aż nagle po trzech latach przyszła odpowiedź, że podania nie można rozpatrywać, bo brak na nim stempla za 50 gr. P. Antoni się zaperzył. „Pojadę do Lwowa, to im pokażę!“. Na nic nie zdały się perswazje p. Amelji. Pierwszy raz od trzydziestu lat postawił na swojem i pojechał. — „Bądź zdrowa, Amalciu!“ — „Sprawuj się dobrze, Antosiu“. — I pociąg ruszył w drogę....

O 3.15, a raczej o 15.15 znalazł się p. Antoni na Głównym Dworcu. A że była to niedziela, więc ruch był wielki. Popychany tłumem ludzi, siadł do „dwójki“ i odjechał do miasta. — „Wy siądę koło jakiegoś handelku“ — marzył wielkooczowski obywatel. W tramwaju tłok był coraz większy. — „Dokąd to ludziska jadą?“ — pytał sam siebie zdumiony p. Antoni. — „Na procesję, placmuzykę, a może jakiś hofrat z Warszawy przyjechał?“ — Wreszcie zdobył się na odwagę i zapytał siedzącego obok młodego człowieka w kraciastych spodniach z kaszkietem na głowie:

— Dokąd to Pan Dobrodziej jedzie?

— Na mecz.

— Co? Mecz? Jaki mecz?

— Na mecz Pogoni z Czarnymi.

— Jaka pogoń za czarnymi? Od kiedy to są murzyni we Lwowie?

— Czy pan z byka spadł? No, mówię chyba po lwowsku? Mecz piłki nożnej Pogoni z Czarnymi!

— Piłki nożnej... — P. Antoniemu zaczęło coś świtać po głowie... Piłka nożna — aha! Pamięta, jak syn aptekarza grał w footbal i wybił szybę p. burmistrzowej. Pani burmistrzowa wsiadła z pyskiem na panią aptekarzową, i od tego czasu był pan aptekarz w silnej opozycji.

— Daleko to na ten mecz? Chciałbym zobaczyć tych murzynów, t. zn. chciałem powiedzieć Czarnych.

— Pójdziemy przez Stryjską, za drągiem i już jest boisko!

Poszli. Nad ulicą Stryjską unosiły się tumany kurzu, gryzące oczy i dławiące krtań. P. Antoni się zakrztusił, zakaszlał parę razy. Na twarzy jego odbiło się rozczulenie. — „Poznaję znajomy kurz: to przecież proch z Wielkich Ócz — przypomina mi moje rodzinne strony. Chwała ci, Lwowie kochany, że się tak upodabniasz do reszty kraju rodzinnego“.

Wreszcie doszli do boiska. Przygodny znajomy p. Antoniego wylazł na drzewo, stojące tuż obok parkanu.

— Gdzie Pan idzie?

— Na zieloną trybunę, ale muszę uważać, żebym sobie portugalji nie rozdarł.

— Czego on znowu chce? — pomyślał p. Antoni — Portugalje, dziwnie we Lwowie mówią....

Wtem nadjechał policjant.





— Gdzie pan łazi?

— Na swoje rodzinne miejsce — odparł znajomy p. Antoniego.

— Zabroniętol!

— Jak zabronięto? Mój tato tam siedział, to i ja siedzę. Nie ruszę się, choćbyście sikali wodą. Ta Pogoń mu si wygrać a bez nas ani rusz! Bo jak sędzia nie jest blat, to zaraz dostanie kamieniem albo kasztanem w głowę i już fajno sędziuje.

— Ale, nie wolno!

— No, jak się Panu nie podoba, Panie Komisarzu, to chodź Pan na górę i ściągaj mnie na dół.

P. Antoni nie czekał końca rozmowy i poszedł do kasy. Przy kasie na-



nował ścisk i pisk szalony. Krzyżowały się głosy i wołania: „Dwa bilety na trybunę! — Proszę. — A pieniądze?—



Co, ja panu nie zapłacił? — Nie! — No, to ja Panu chciałem zapłacić"!

Wreszcie usiadł p. Antoni na trybunie obok dwóch panów, zawzięcie dyskutujących. Mimowoli przysłuchiwał się rozmowie.

— A ja Panu mówię, że Pogoń wygra.

— Ta z kim wygra! Czarni tak im wsadzą, że się będzie kurzyć. Chyba że sędzia będzie Wasz.

— Co się pan tak sadzi z Waszym składem! Nasz Wacek ma takich trzech Nastuli do brzucha....

— Aha, to dlatego on się teraz tak ciężko rusza!

— Wasz Nastula to się tak czarno na świat patrzył w Katowicach, że aż wstąpił do Czarnych.

— A Hanke to jeszcze przy piersi krzyczał „Pogoń!" i dlatego z Łodzi przyjechał do Lwowa.

P. Antoni widząc, że przeciwnicy podnoszą głosy, począł ich uspokajać: „Ależ panowie, dajcie spokój; ludzie się na was patrzą!"

— A pana co to obchodzi? Pan w Krzywczycach ma głos! Żyd!

— Ależ jestem prawowitym...

— Tak, Pan jest prawowitym wyznawcą Hasmonei, ale wasz Steuermann to poszedł do Legji!

— Panowie, jaka legja? Ta gdzieby mi żona pozwoliła do Algieru jechać, a u naszego szynkarza Feuermana wszystkie długi zaraz po pierwszym zapłaciłem.

— Cicho Pan bądź, mecz si zaczyna!

Pan Antoni patrzył, jak piłka latała tu i tam i jak dwudziestu dwu młodych ludzi niemal do pół naga rozebranych uganiało za nią po całem boisku. Dwaj jego sąsiedzi nadal namiętnie dyskutowali.

— Ale Nastula ciągnie! Ta Sawka, strzelaj!

— Strzelił, ale Panu Bogu w okno...

— Ciągnij Harasymowicz, no centra.

— A Fichtel to pies!

— Pogoń przeważa...

— Mają czas, niech Czarni przeważają, a Pogoń niech bramki strzela.



— Sędzia kalosz, kanarki doić, pluskwy łaskotać...

— Co Pan chce, czego Pan wyje?

— Bo to skaranie boskie z tymi sędziami! Fichtel tak sfaulował Sawkę, że go znoszą, a sędzia daje wolnego do Czarnych.

— Żeby zdrów był, piłka nożna, to tenis! Sawka — to kobieta. Czego mu na nogę wlazł?

— Pewnie poszli z tym kaloszem przedtem na piwo!

— On piwa nie pije, tylko miód! — Szabakiewicz, ruszaj się do piłki! Naroszcie kopnął! Siedzi! Mauer, żebyś zdrów był. Jest, jest! Nie mówiłem Panu, że Pogoń wygra!

— Jeszcze nie wygrała. A to pata łach z tego Krasickiego! Taką łatwą piłkę puścił...

P. Antoni słuchał i nie rozumiał... Zdziwiony patrzył na poważnych ludzi, krzyczących niczem wyrostki. Co to znaczy kalosz, Czyżby to miało być nazwisko? Ucieszył go gwizdek sędziego, oznajmiający przerwę. — „Pójdę na piwo!" Zeszedł na dół i tu dopiero zobaczył coś, co wprawiło w zachwyt jego duszę: Nóżki kobiece rozmaitej jakości. Słoniowe, cienkie jak zapałki, zgrabne jak u sarenki, pięknie toczone niczem z marmuru.

— Ale ta blondyna o chabrowych oczach ma nóżki! Palce lizać!





Po pauzie usiadł obok niej. Nic go nie obchodziły krzyki, nie martwił się z Poganiaczami, kiedy Czarni wyrównali, patrzył tylko na nogi... Chciał, żeby mecz trwał jeszcze kilka godzin. A piękna blondyna, widząc ten niemy zachwyt nieznajomego, raz po raz puszczała w jego stronę „oko".

A po skończonym meczu pan Antoni poszedł — za nią....

Jotem.

Pracowity Chamiec wyręczał Bank Polski

w fabrykowaniu 20-złotówek.

RĘCZNE ARCYDZIEŁA FAŁSZERZA Z LUBIENIA WIELKIEGO. — UTALENTOWANY JEGOMOŚĆ PODRABIAŁ TAKŻE DROBNIEJSZĄ WALUTĘ

Lwów, 19 maja.

(—) W czasie dochodzeń przeciwko **fałszerzom banknotów 20-złotowych, oraz bilonu srebrnego i niklowego,** znaleziono w czasie rewizji u Michała Chamca w Lubieniu Wielkim przyrządy i narzędzia, służące do podrabiania banknotów. Jak stwierdzono, Chamiec **banknoty 20-złotowe fałszował w ten sposób, że na białej kalce sporządził rysunek banknotów, który następnie przenosił na blachę metalową, robiąc w ten sposób kliszę lewej strony banknotu.** Kliszę tę w miejscach napisów, cyfr i kresek **wyrzynał żelaznemi piłkami, a z odpowiedniej kompozycji sporządził drugą kliszę z napisem Bank Polski.** Napisy i cyfry **sporządził oddzielnie, przeważnie ręcznie, przy pomocy chemikaljów i tuszu,** który u niego znaleziono.

Przesłuchany Chamiec przyznał się do fałszowania banknotów, a na usprawiedliwienie swoje podał, że **nie miał zamiaru puszczać ich w obieg,** ponieważ robiona przez niego próba natłuszczenia olejami papieru w celu imitowania znaków wodnych, **nie udała się.**

Ze znalezionych kawałków kompozycji wynika, że Chamiec trudnił się również **fałszowaniem 2, 1-złotowych i 50-groszowych.** Prócz tego znaleziono 2 formy odlewu, oraz rozmaite przyrządy, służące do podrabiania monet. — Chamca aresztowano

Trzej złodzieje, w tem jeden Motyl

WŁAMALI SIĘ DO KIOSKU INWALIDY SZAWLA.

Lwów, 19 maja.

(—) Ubiegłej nocy trzej złodzieje Stanisław Mastelarz, Marjan Skoba i Jan Motyl, udali się na wyprawę złodziejską i **dokonali włamania do kiosku inwalidy Ignacego Szawla,** mieszczącego się u wylotu ul. Na Błonie i Dojazdowej. Po rozbiciu kiosku **zabrali złodzieje tytoń i papierosy, czekoladę itd. łącznej wartości 1000 zł. i** z łupem tym udali się na pobliską ul. Kubasiewicza, gdzie w składzie drzewa chcieli go między siebie rozdzielić. Mieli jednak pecha, albowiem w chwili, gdy zabierali się do obliczania łupu, jawił się posterunkowy i wszystkich trzech **wraz z łupem przytrzymał.**

Masowe zatrucie wychowanków bursy

przy ul. Gródeckiej.

Lwów, 19. maja.

(—). Wczoraj w południe zawezwano Pogotowie Ratunkowe do **Bursy im. św. Stanisława Kostki w gmachu Domu Katolickiego** przy ul. Gródeckiej 2 b., gdzie **dwudziestu kilku wychowanków tej bursy po spożyciu kiełbasy ciężko zachorowało wśród objawów zatrucia.** Przybyły na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego stwierdził istotnie, że wychowankowie tej bursy **doznali zatrucia z powodu spożycia nieświeżych wędlin.** — Wszystkim ofiarom zepsutych wędlin udzielono pierwszej pomocy w miejscu, część ich zostawiono, zaś ciężej chorych odwieziono do szpitala.

Zawiadomiona o tym wypadku policja wdrożyła dochodzenie, których wynik jest na razie nieznany.

„Nie wiem, bo byłem wówczas nieobecny"

W PROCESIE PAWŁOWICZA I SP. OSKARŻENI ZASŁANIAJĄ SIĘ NIEOBECNOŚCIĄ W CZASIE DOKONYWANIA TRANSAKCJI, BĘDĄCYCH OBECNIE PRZEDMIOTEM ROZPRAWY. — PRZESŁUCHANIE SKURDY I KONASIŃSKIEGO. — PRZYZNAŁ SIĘ DO BRANIA PODARUNKÓW, BO SĄDZIŁ, ŻE ZATO WYPUSZCZĄ GO NA WOLNOŚĆ.

Lwów, 19 maja.

(—) W dalszym ciągu **zeznawał wczoraj oskarżony Czesław Skurdo.** — Na pytanie obrońcy stwierdza, że zwracano się o dostawę poza braćmi **Ziemandami i Hamerem i do innych firm.** Jeden z sędziów przysięgłych w tem miejscu wnosi prośbę do Trybunału, **by wobec częstego powoływania się oskarżonych na swą nieobecność w chwili załatwiania danej sprawy, zażądać z Dyrekcji kolejowej wykazu, kiedy i który z oskarżonych z urlopu korzystał.** Przewodniczący wniosek ten akceptował.

Następnie oskarżony odpiera zarzut, jakoby istniało jakiekolwiek porozumienie w działaniu na szkodę Skarbu Państwa pomiędzy nim a oskarżonym Pawłowiczem. Przeciwnie oskarżony stwierdza, że niejednokrotnie **doznawał przykrości moralnej ze strony Pawłowicza, ale żalu do niego nie czuje,** bo chodziło o pracę dla dobra publicznego. Z kolei odpiera oskarżony dalszy zarzut, że **fałszywie przedstawił we wniosku do Prezesa ofertę Hammera.** Przewodniczący stwierdził, że z aktów **kolejowych przecież fakt ten wynika.**

Następnie przystąpiono do przesłuchania następnego oskarżonego **Antoniego Konasińskiego,** st. asesora Dyrekcji kolejowej. Oskarżony wstąpił do służby kolejowej w r. 1910 i do Lwowa został przeniesiony w r. 1914. Od 1921 pracuje w wydziale zasobów. Nie miał stałego referatu, a tylko **wykonywał czynności mu przydzielone.** W zakres jego działania wchodziło rozpisywanie dostaw i protokołowanie przy przetargach. Wszystkie referaty wygotowywał ściśle według wskazówek Pawłowicza, lub Skurdy. **Do winy się nie poczuwa.** W śledztwie **przyznał się do brania podarunków, bo sądził, że w ten sposób uzyska wolność (!).**

Po nim przesłuchano **Jana Bohusza,** który służył przy kolei w Chinach, skąd przybył do Polski i za pośrednictwem znajomego swego Pawłowicza uzyskał posadę. W wydziale zasobów segregował oferty i stawiał wnioski, lecz decyzji żadnej nie miał.

We wtorek przesłuchani będą dostawcy.

Ze sportu.

Kongres F.I.F.A. w Barcelonie.

Lwów, 19. maja.

W Barcelonie odbywa się obecnie dziewiętnasty z rzędu oficjalny kongres F. I. F. A.

Międzynarodowa Federacja Piłkarska, **najpotężniejsza organizacja sportowa świata,** skupiająca w łonie swym 43 państw, była w ostatnich latach niejednokrotnie przedmiotem **ostrej krytyki,** zwłaszcza w związku z trudnościami wyłaniającemi się w rozwiązaniu dotychczas **nieuregulowanej sprawy amatorstwa i zawodowstwa.** Jednak nawet najzaciętsi przeciwnicy systemu obecnych rządów w F. I. F. A. uznawali i uznają **pełną rację bytu instytucji, wyrosłej z rzeczywistej potrzeby.** Trudno bowiem pomyśleć, coby się stało, gdyby Fify **nagle zabrakło.** Gdyby zabrakło jej **moralnego autorytetu,** który potrafił ujarzmić **najrozbieżniejsze niejednokrotnie tendencje** i zaprząc je w rydwan wielkiej idei Sportu.

Przyznać trzeba, że F. I. F. A. **rządzić umiała.** Zarzucana jej niejednokrotnie **zbytnia ustępliwość i miękka ręka były niczem innem jak mądrą polityką** dostosowaną do specyficznych **warunków,** w jakich Federacja, obejmująca przedstawicieli **najróżnorodniejszych narodowości, a nawet ras,** pędzi swój żywot. Inny system niż ostrożne lawirowanie i usuwanie płaszczyzn tarć byłby wprost **nie do pomyślenia,** a domagana się przez wielu **twarda dłoń doprowadziłaby nieuchronnie do rozbicia organizacji,** która obchodzc w r. bież. **25-lecie swej działalności,** tem samem już niejako wykazała swe **pełne prawo istnienia.**

Mistrzostwa świata.

Tegoroczny kongres F. I. F. A. **minie prawdopodobnie bez większych tarć.** W odróżnieniu do lat ubiegłych nie zawiera program obrad problemów, któreby doprowadzić mogły do **ostrzejszych kolizyj.** Najciekawszym punktem jest bezsprzecznie sprawa **rozgrywek o mistrzostwo świata. Ścierają się tutaj najrozmaitsze zapatrywania,** jednak nie należy wątpić, że ostatecznie znajdzie się **kompromisowe wyjście,** a w najgorszym razie wypróbowanym sposobem odłoży się **ją ad calendas graecas.**

Inicjatorem i projektodawcą mistrzostw świata były **środkowo-europejskie państwa zawodowe,** które w ten sposób ominąć chciały **izolację nałożoną na nie przez paragraf olimpijski nie dopuszczający do konkurencji olimpijskiej zawodowców.** Obok celów sportowych kierowała się Austrja, Węgry Czechosłowacja jeszcze innymi bardziej realnymi względami, które też najskuteczniej przemówiły do rozumu kontrahentom. Chodzi tu o **kwestję finansową.** Igrzyska olimpijskie rozwiązują ją jednostronnie. W dzisiejszej sytuacji bowiem uczestniczące w turnieju piłkarskim państwa mają jedynie **olbrzymie wydatki,** a dochód przypada w całości... **szczęśliwemu organizatorowi.** Projektodawcy środkowo-europejscy wiedzą, że przez kieszeń najprędzej trafią do przekonania innych z **miejsca wysunęli projekt,** by po pierwsze: rozgrywek o mistrzostwo świata **nie ograniczać** — jak to miało dotychczas miejsce — **do jednej miejscowości,** a po drugie: by uczestnicy **partycypowali też w odpowiednim stosunku w dochodzie.** Nie ulega wątpliwości, że jest w tem wiele racji i rozgrywki o mistrzostwo świata oparte o **tego rodzaju przesłanki** miałyby pełną rację bytu, tembardziej, że w myśl propozycyj termin ich **nie śmie kolidować z igrzyskami olimpijskiemi.**

Przeciw przeprowadzeniu konkurencji o mistrzostwo świata **nie będzie też na kongresie w Barcelonie opozycji.** Inaczej ma się sprawa, jeśli chodzi **o system rozgrywek,** tu bowiem wyłaniają się najrozmaitsze projekty. Zasadniczo wysuwa się jedna **podstawowa kwestja,** a mianowicie sprawa udziału w rozgrywkach. Czy mają w nich brać udział **tylko zawodowcy, czy zawodowcy i amatorzy osobno w swojch grupach,** czy też **reprezentacje mieszane** bez względu na amatorski względnie zawodowy charakter. Na tle tem rozwinie się **gorąca walka,** której rezultatu nie można przewidzieć. Państwa środkowo-europejskie po parte przez **Włochy i Szwajcarję oraz blok bałkański** dążyć będą za wszelką cenę do przeforsowania swego projektu, który przewiduje naturalnie **rozgrywki mieszane.** Niemcy o ile wnioskować można z dotychczasowego ich stanowiska, znajdą się prawdopodobnie na wręcz przeciwnym biegunie i domagać się będą **wyeliminowania zawodowców.** Decydującem w danym wypadku będzie zatem stanowisko **państw północnych,** które nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu na przedstawicieli bałtyckich.

Jeśli chodzi o **Polskę,** to zdaniem naszem powinniśmy się kierować przedewszystkiem **względami geograficznemi,** a te nakazują nam **utrzymanie kontaktu ze środkową Europą.** Niebezpieczeństwo by piłkarze nasi, grając z jawnymi zawodowcami zarazili się „bakcylem zawodostwa" będzie napewne nie większe, niż w potyczkach z **tak „czystymi" amatorami jak Włosi, Hiszpani, Francuzi, Belgowie czy... Niemcy.** Jeśli chodzi o korzyści sportowe i materjalne — których w dzisiejszych warunkach **również pomijać nie wolno,** to są one tak oczywiste, że nie potrzeba ich nawet uzasadniać.

Jak przeprowadzić rozgrywki?

Z chwilą rozstrzygnięcia kwestji udziału w mistrzostwach świata wysunie się techniczne przeprowadzenie gier. Projektów jest trzy. Pierwszy oficjalny, Fify, przewiduje **zachowanie systemu pucharowego,** z którego jednak po dotychczasowych doświadczeniach olimpijskich **należałoby stanowczo zrezygnować.** Drugi hiszpański odznacza się tem, że całą sprawę **znacznie komplikuje przez kombinacje różnych systemów.** Trzeci, a zarazem **najwcześniej ogłoszony projekt wysunęła Czechosłowacja.** Rozwiązuje ona zagadnienie **stosunkowo prosto,** dzieląc państwa stosownie do położenia geograficznego **na siedem grup.** Rozgrywki przeprowadza się **systemem punktowym** (po dwa spotkania) z tem, że do finału dochodzą jeden, względnie **dwaj przedstawiciele grup.** W podziale czechosłowackim znajduje się **Polska w grupie wschodniej w towarzystwie Estonji, Finlandji, Łotwy i Litwy.** O ileby zatem zwyciężył kierunek „mieszanych rozgrywek", to również i w tym wypadku **byłaby koncepcja środkowo-europejska dla nas korzystną.** Grając bowiem w grupie **wschodniej** mamy wszelkie szanse dostania się do **finału,** w którym otwierają się przed nami pod każdym względem nader ponętne widoki.

Obok kwestji mistrzostw świata na szczególną uwagę zasługuje wniosek postawiony przez **Szkocję na International Board,** którego uchwalenie tamże wywołałoby w piłce nożnej **prawdziwy przewrót.** Poczciwi Szkoci domagają się bowiem **zniesienia pola i punktu karnego,** a wprowadzenia **30-sto yardowego pola,** na którem wszelkie przewinienia zawarte **w paragrafie 9. przepisów gry w piłkę nożną karałoby się rzutem wolnym pod warunkami rzutu karnego z miejsca przewinienia.** Inaczej mówiąc, mijast dotychczasowego pola i punktu karnego mielibyśmy **30-sto yardowe pole,** na którem wszelkie przewinienia karałoby się **rzutem karnym wykonywanym nie z punktu karnego, lecz z miejsca przewinienia.** Zauważyć należy, że dyskusja na ten temat na Fifie ma jedynie **akademicki charakter** i posłuży jako **dyrektywa delegatowi Fify do International Board** O zmianach przepisów decyduje bowiem **jedynie i wyłącznie International Board,** który obradować będzie **8. czerwca, tym razem na kontynencie, w Paryżu.**

Pozatem na trapet obrad przychodzi szereg wniosków regulujących **międzypaństwowe rozgrywki i przechodzenie graczy do innych związków państwowych.** Ostrze ostatniego tego wniosku zwrócone jest **przeciw Ameryce,** która jak wiadomo zasiliła się **szeregiem graczy austrjackich i węgierskich,** mimo, że **nie otrzymali zwolnień.** Żadnych trudności nie powinna nastręczyć sprawa **karalności graczy** za przekroczenia na zawodach międzypaństwowych, jakoteż wniosek Holandji, by z okazji jubileuszu ufundować w Amsterdamie dom F. I. F. A.

N. S.

Czarni-Hasmonea 4:0 (2:0)

Lwów, 19. maja.

Inauguracja turnieju piłkarskiego **z okazji jubileuszu Lechji** wypadła — jak to było zresztą do przewidzenia — słabo. Powszedni dzień, niepewna pogoda powstrzymały publiczność od liczniejszego stawienia się na boisku Pogoni, tembardziej, że główne zainteresowanie skupia się z natury rzeczy **na dzisiejszej atrakcji,** jaką będzie bezsprzecznie **spotkanie Cechie-Karlin-Pogoń.**

Zawody miały w całem tego słowa znaczeniu charakter **towarzyski,** przyczem Hasmonea nie przedstawiała się nawet **tak źle,** jakby to z wyniku wyglądało. Bolączką „biało-niebieskich" jest napad, który nietylko nie umie dać sobie rady pod bramką, ale przetrzymać **przez dłuższy czas piłkę,** przez co obciąża nadmiernie dobrą obronę i stosunkowo niezłą pomoc.

Napad Czarnych dostawszy w swe posiadanie piłkę, był **stale niebezpieczny,** to też przy lepszej dyspozycji strzałowej osiągnąłby jeszcze lepszy wynik. Ostatecznie jednak cztery do zera wystarczyło.

Sędziował p. Bitmar.

Cechie-Karlin — Pogoń.

Lwów, 19. maja.

W dniu wczorajszym przyjechał do Lwowa **Cechie Karlin,** który rozegra dziś **zawody z Pogonią.**

Pogoń — jak się dowiadujemy — **rozpocznie zawody dla uczczenia Lechji z napadem, który był niegdyś najlepszym w Polsce.** Skład przedstawiać się będzie następująco: Albański, **Gebartowski,** Mauer (Amsugowicz), Deutschman, **Fichtel,** Hanke, Szabakiewicz, **dr. Garbień, Kuchar, Batsch,** Słonecki.

Zawody poprzedzi spotkanie Czarni-Lechja o godzinie 3 popoł. Oficjalne powitanie delegatów nastąpi w czasie przerwy pomiędzy jednym meczem a drugim.

SPRAWY KOLEJOWE.

Zwyczajne Walne Zgromadz.

STOWARZYSZENIA OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTU PRACOWNIKÓW KOLEJ. WE LWOWIE.

Lwów, 19. maja.

We czwartek, 16. bm. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. Oszczędności i Kredytu Pracowników lwowskiej Dyrekcji P. K. P. przy b. licznym udziale członków. Spółdzielnia ta istniejąca z górą 60 lat, licząca **ponad 6 tysięcy członków ma charakter wybitnie samopomocowy.** Instytucja ta udziela potrzebującym pożyczek na bardzo niski procent, a fundusze na ten cel czerpie niemal wyłącznie **z udziałów i oszczędności, składanych przez członków zamożniejszych.** Działalność tej instytucji jest bardzo korzystna dla szerszych sfer pracowników kolejowych, **chroni ich bowiem przed zaciąganiem długów na wysoki procent.**

Na Walnem Zgromadzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielono Dyrekcji absolutorjum z czynności za rok 1928/29, poczem dokonano uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej, wybierając pp. Nędzowskiego, Peryera, Schönthalera, inż. Neuhoffa, Dominowa i Śliwca oraz zatwierdzono wybór dyrekcji, dokonanej przez Radę Nadzorczą. Rada Nadzorcza wybrała ponownie naczelnym dyrektorem p. dra Stanisława **Świgosta,** naczelnika Wydziału taryfowo-handlowego na 6 lat, a dyrektorami p. Józefa **Rudnickiego,** naczelnika gł. dworca we Lwowie na 4 lata i p. Władysława **Slawiczka,** emer. nadinspektora na 2 lata. Zast. dyrektorów wybrano pp.: Lercla, Nagaja i Wład. Matkowskiego.

W toku dyskusji poruszono szereg myśli, zmierzających do dalszego rozwoju instytucji, jak n. p. podwyższenia kapitału obrotowego, podwyższenia zasiłku pogrzebowego, dopuszczenia nieetatowych pracowników na członków itd.

Zjazd delegatów Związku

umysłowych pracowników kolej.

Lwów, 19. maja.

Onegdaj odbył się **Zjazd delegatów Związku umysłowych pracowników kolej. Okręgu lwowskiego (Z. U. P.).** Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności za rok 1928/29, udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum, poczem dokonano **wyboru nowego Zarządu** w następującym składzie: star. referendarz Karol Kuśniarz (prezes), Lucek Stanisław i Segda Włodzimierz jako wiceprez., Baranek Roman (sekretarz), Czwartyński Józef (zast. sekretarza), A. Ornstein (skarbnik), Miętus Kazimierz (zast. skarbnika). Do komisji rewizyjnej wybrano: Krzeczkowskiego Bolesława, Przestrzelskiego Tadeusza, Zbozila Józefa i Szczerbę Tadeusza.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. V. 1929.

EUGENJUSZ MOLNAR.

Pamiętnik komedjopisarza

5. września.

Pierwsze moje spotkanie z boską wykonawczynią tytułowych ról

— Całuję rączki — bąknałem zażenowany.

— Serwus, mały — odparła, rzucając mi się na szyję. — Słyszałam, że napisałeś cudowną komedję.

Odpieram ten kompliment.

— Nie wypieraj się, młodzieńcze — rzekła — jesteś największym komedjopisarzem w kraju! Czy wiesz o tem, że Tilly chce mi zabrać główną rolę? Pamiętaj, że skoro to się stanie, możesz kazać się pochować. Muszę ci powiedzieć, że będziesz pięknym małym nieboszczykiem..

Odparłem zażenowany:

— Słodka dziewczynko..

Nie pozwoliła mi dokończyć:

— Niech djabli porwą tę słodką dziewczynkę, nazywaj mnie poprostu małą mordeczką! Wszystko mi jedno, czy uwierzysz, czy też nie, ale jestem w tobie zakochana.

8. września.

Straszne walki z dyrektorem teatru. Oświadczam mu, że odbiorę sztukę, jeśli ona nie będzie grała głównej roli. Tilly mdleje dziewięć razy. Strażak teatralny cuci ją przy pomocy zimnej wody. Dyrektor proponuje mi kompromis. **Nie ma nic przeciwko temu, aby ona** grała główną rolę, lecz jednocześnie muszę napisać drugą główną rolę dla tamtej.

9. września.

Biegnę do niej. Wita mnie tupaniem nóżek. Nie chce się zgodzić na rozszerzenie roli rywalki. Wreszcie proponuję jej kompromis. Niema nic przeciwko temu, ażeby rola Tilly została rozszerzona, ale zato ona musi mieć też większą rolę. Przyrzekam, że dostanie jeszcze trzy sceny.

— Dobrze — odrzekła — ale Tilly ani razu nie zostanie sama na scenie.

Na tem skończyło się.

11. września.

Rozpoczęły się próby. Po pierwszym akcie pocałowała mnie trzykrotnie. Po drugim rzekła:

— Ośle, nie zdajesz sobie nawet sprawy, jaki z ciebie wielki człowiek!

14. września.

Jedno zdanie Tilly w sztuce wywołuje niebywały efekt. Wszyscy się śmieją. Boska primadonna przywołuje mnie na stronę.

— Słuchaj — syczy mi do ucha — wykreśl natychmiast to zdanie z jej roli. Ja powiem te słowa w drugim akcie.

Tak się też stało

16. września.

Zaprosiła mnie na herbatę i cały czas rozprawialiśmy na temat jej roli. Zaznaczyła 17 miejsc, w których mam dodać coś mądrego.

— Dodaj mi jeszcze 17 dowcipów do roli — rzekła.

Całą noc pracowałem nad wykombinowaniem 17 dowcipów.

20. września.

Premjera. — Powodzenie niebywałe. Wywoływano mnie 35 razy. Ją 70 razy.

Po przedstawieniu podczas bankietu rzekła do mnie:

— Czy zauważyłeś, jakie miałam wielkie powodzenie?

— A sztuka? — zapytałem.

— No, wiesz — odparła — bez sztuki nawet Sara Bernhardt nie miałaby powodzenia.

15. października.

Codziennie wysprzedany teatr. 25-te przedstawienie.

— Przyznaj sam, mój drogi, — rzecze primadonna — że bezemnie te bzdury nie miałyby żadnego powodzenia.

Zdziwiony zapytałem:

— Jakie bzdury?

— I ty się jeszcze pytasz? Twoja sztuka!..

9. listopada.

50-te przedstawienie. Ogromny zachwyt. Ona powiada:

— Ach, jakie miałeś szczęście! Zapychasz sobie kieszenie pieniądzmi!

Ładniebyś wyglądał, gdyby główną rolę grał kto inny.

Pytam ze zdziwieniem:

— Czy sądzisz rzeczywiście, że moja sztuka...?

— ..jest okropna! — odpowiada boska kobieta, mierząc mnie pogardliwym wzrokiem z góry na dół.

29. grudnia.

Setne przedstawienie. Komik szepcze mi do ucha.

— Czy kupiłeś jej prezent?

— Dlaczego? — pytam.

— Gdyż wczoraj rzekła w garderobie: „Założę się, że ten idjota (miała ciebie na myśli), teraz również **zapomni** o przyrzeczonej brylantowej kolji, jakkolwiek dzięki mnie zdobył sławę i majątek“.

Zimny pot oblał mi czoło

— Kupiłem jej tylko złotą torebkę.. — odparłem.

— Uważaj, mój drogi, żeby nie było z tego powodu skandalu — poradził mi komik.

30. grudnia.

Oświadczyła dyrektorowi, że nie chce więcej występować w mojej sztuce. Ogromne zdenerwowanie. Ustępuje wreszcie pod warunkiem, że otrzyma 50 proc. podwyżki. Dyrektor potrąca różnicę z mojej tantjemy.

14. stycznia.

Pierwsze przedstawienie przy niezbyt szczelnie zapełnionej widowni. Primadonna przyjmuje mnie z pogardą w oczach i mówi przy wszystkich:

— Publiczność musiałaby zwarjować żeby przychodzić na taką sztukę. Przecież ślepy nawet widzi, że wszyscy przychodzili do teatru poto, żeby mnie zobaczyć. Ale więcej niż 115 razy zapełnić teatr publicznością nie potrafię!

Zataczając się na nogach wyszedłem z garderoby.

21. stycznia.

Sztuka schodzi z afisza. Dyrektor rzekł:

— Drogi przyjacielu, największe nawet powodzenie mija z czasem. Nie życzę sobie lepszej sztuki niż twoja.

22. stycznia.

Premjera nowej sztuki. Wchodzę na scenę, witam z szacunkiem primadonnę. Ona kiwa nieznacznie głową i pyta:

— Czego pan tu szuka?

Tłum. F. M.

Tragiczna śmierć literata francuskiego.

ZBRODNICZY TOWARZYSZ ZGORŻKNIAŁEGO SAMOTNIKA. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. — NIEOCZEKIWANE ŚWIATŁO W CIEMNEJ SPRAWIE. — WIELKA SENSACJA PARYSKA

Paryż, w maju.

Przy ul. Byrona mieszkał od kilku lat w Paryżu znany niegdyś, a w ostatnich czasach niemal zapomniany, **publicysta i literat francuski, Andrzej Terier**, autor poczytnych w swoim czasie **nowel i romansów**. Terier, który był pozatem urzędnikiem pocztowym, uległ przed laty nieszczęśliwemu wypadkowi i **stracił lewą nogę. Żył w** skromnem mieszkanku, w zupełnem niemal odosobnieniu, trzymając się zdala od **bujnego życia literackiego i towarzyskiego stolicy.**

Jedynym towarzyszem zgorzkniałego samotnika był jego służący, **Tomasz Telicot, który od wielu lat pozostawał w tej służbie.** I oto jeszcze przed kilku miesiącami literat

zniknął niespodzianie,

a Tomasz począł wszystkim rozgłaszać, że pan jego **wyjechał do Marsylji, gdzie posiada bogatych krewnych.** Sam zaś rozgościł się w mieszkaniu Teriera i począł szerokim gestem **wydawać pieniądze.** Przez jakiś czas wierzono służącemu, lecz wreszcie cała ta sprawa

wydała się sąsiadom podejrzana i uwiadomili oni policję.

Tomasz wypierał się zrazu wszelkiej winy, lecz wreszcie w ogniu krzyżowych pytań

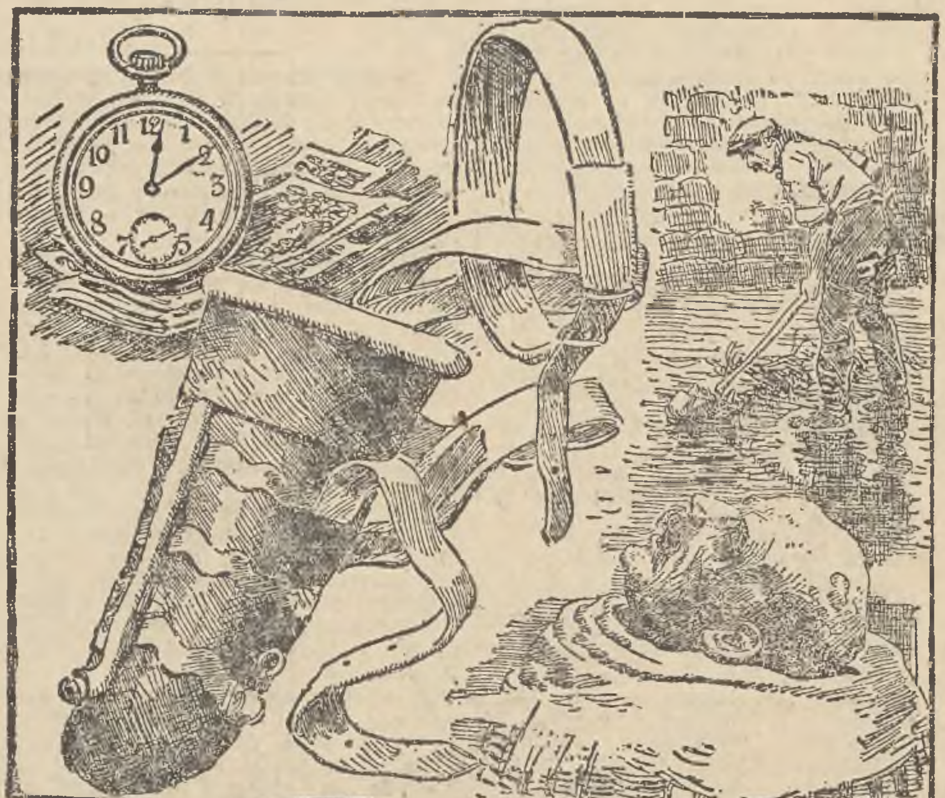
wyznał prawdę.

Oto literat, posiadający w spadku po krewnych dosyć pokaźny kapitalik, obiecał, że **zapisze mu swój majątek, o ile będzie mu wiernie i uczciwie służył.** Służący widząc, iż literat mimo protezy i słabowitego zdrowia, **ma się jednak na ogół dosyć dobrze** i zapewne żyć będzie jeszcze długo,

powziął straszliwy plan.

Oto Tierera zabił siekierą, a następnie ciało jego porąbał i wraz z protezą wsadził do worka, który **potem wrzucił do Sekwany.**

Morderca wskazał miejsce, w którem zatopił ów worek wraz **z jego straszliwą zawartością.** Wszczęte poszukiwania pozostały niebawem **uwieńczone pomyślnym skutkiem.** Odnaleziono ów worek, oraz ciało nieszczęśliwego. W kieszeniach ubrania znajdowały się



garść banknotów i zegarek, których morderca widocznie z **powodu zdenerwowania nie zdołał wyjąć.**

Wykrycie tego ohydnego morderstwa rozeszło się po Paryżu **bardzo szerokiem echem, wywołując**

niesłychane wprost wrażenie.

Prasa tutejsza rozpisała się szeroko o szczegółach zbrodni i zamieściła **podobiznę nieszczęśliwego literata.** Przy tej sposobności przypomniano sobie również **jego zasługi literackie** i poczęto wznosić istne hymny na jego cześć.

Zapomniany do niedawna i niemal zupełnie w mroku pogrążony literat, stanął znowu **w blaskach sławy. Niestety — za późno!**

Rycina nasza przedstawia moment odnalezienia trupa oraz owe przedmioty, które również znajdowały się w worku: **protezę, zegarek i banknoty.**

Proces o rozruchy w Batiatyczach

PRZESŁUCHANIE DALSZYCH ŚWIADKÓW. — DALSZY CIĄG ROZPRAWY WE WTOREK.

Lwów, 19. maja.

(—). W procesie o rozruchy w Batiatyczach zeznawało wczoraj **15 świadków, z tego 9 odwodowych.** — Świadkowie odwodowi zeznali, że główny oskarżony Wasyl Ligaszewski w krytycznym momencie, gdy były rozruchy, nie znajdował się wśród tłumu, lecz był na swojem podwórzu i nawet zwracał uwagę, żeby ludzie się rozeszli, gdyż policja będzie strzelała. — Świadek Wasyl Teśluk, zaprzysiężony zeznał, że **po pierwszej salwie w powietrze zostały trzy osoby zranione,** a to Naścia Chmelar, Ewa Zabra i Andrij Semko.

Na tem rozprawę przerwano do wtorku.

W obronie katowanej matki

syn poderżnął ojcu gardło.

PROCES O ZBRODNIĘ OJCOBÓJSTWA W TARNOPOLU.

Lwów, 19. maja.

(—). Przed sądem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się onegdaj **bardzo interesująca rozprawa o zbrodnię ojcobójstwa.** Na ławie oskarżonych zasiadł 17-letni **Władysław Choma,** ze wsi Bojkowce, pow. Tarnopol, oskarżony o to, że w marcu br. ojcu Janowi zadał **trzy cięcia nożem w gardło,** przez co pozbawił go życia.

Zamordowany Jan Choma, będąc **nałogowym pijakiem,** w okrutny sposób znęcał się nad żoną, którą często **bez powodu po pijanemu katował.** Syn jego Władysław, nie mogąc przypatrywać się **niezawinionym mękom swej matki,** w marcu br. w czasie takiej awantury **chwyciwszy nóż, pozbawił ojca życia.**

Na rozprawie chłopak przyznał się do zbrodni. **Wielkie wrażenie wywarły zeznania matki oskarżonego, która sądowi zilustrowała katusze, doznawane ze strony nieboszczyka swego męża.**

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa, a na podstawie werdyktów sędziów przysięgłych **Trybunał zasądził Chomę na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Mimochodem.

DESZCZOWE KŁOPOTY.

Lwów, 19. maja.

Mieliśmy pójść do parku stryjskiego celem stwierdzenia ogromu zniszczeń, gdy rzęsisty deszcz pokrzyżował nam plany, Hilary, stojąc w budce tramwajowej, był skwaszony i zdegustowany.

— Dziwnie niedoskonały jest świat, mówił, a przeznaczenie zdaje się ulegać jednej tylko namiętności — złośliwych psot. Jeśli wygra jakiś los, to napewno jest on własnością banku, lub właśnie został sprzedany przez właściciela, który latami czekał i w końcu stracił cierpliwość. Jeśli wezmę z domu parasol, pogoda jest cudowna i wszyscy patrzą na mnie, jak na dziwaka. Jeśli go nie wezmę, deszcz jest pewny, a człowiek stoi w budce. Jeśli idę na czyjeś imieniny z apetytem, przyjęcie jest więcej, niż skromne. Jeśli mam zepsuty żołądek, widzę na stole obfitość najwykwintniejszych potraw, których mi jeść nie wolno. Gdy przyjdę do teatru punktualnie, przedstawienie zaczyna się z opóźnieniem, gdy się wyjątkowo nieco spóźnię, kurtyna idzie do góry wyjątkowo punktualnie. I tak na każdym kroku. Zaczy nam wierzyć, że jedynie właściwą taktyką byłoby czynienie wszystkie go na opak.

Zrezygnowawszy z wyprawy, postanowiliśmy wracać do domu. Potrzebna nam była „trójka". Naturalnie jechała „dziewiątka", potem „dwójka", „ósemka", „jedenastka" i znów „ósemka", poczem dwie „dziewiątki".

Hilary był lodowato spokojny.

— Niech się pan tem nie wzrusza, zauważył. To nie jest wyjątkowy pech, ale reguła. Gdybym chciał jechać którymkolwiek z tych tramwajów, które teraz przed nami defilują, przyjechałbym ostatni. Takie jest urządzenie świata.

I podniósłszy kołnierz do góry, ruszył pieszo.

Podziękowanie.

JW. Panu **Doktorowi A. NADLOWI,** Lwów, pl. Halicki 7. składam tą drogą z wdzięcznością najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z pocenia się rąk. **G. J.**

KRONIKA

19 MAJA Niedziela Ziel. Święta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 19. maja o godzinie 3.30 „Dwaj panowie B.".

Niedziela, 19. maja o godzinie 7.30 „Carewicz".

Poniedziałek, 20. maja o godz. 3.30 „Twardowski na Krzemionkach".

Poniedziałek, 20. maja o godz. 7.30 „Księżniczka Czardasza".

Wtorek, 21. maja o godz. 7.30 „Tosca", gośc. wyst. M. Hołyńskiego.

*

Teatr Wielki daje dziś o godz. 3.30 popołudniu po cenach znacznie zniżonych po raz ostatni, świetną komedję Hemara „Dwaj panowie B.", która następnie zejdzie zupełnie z repertuaru. Wieczorem o godz. 7.30 ukaże się przepięknie wystawiona i doskonale grana na naszej scenie, prześlicznie melodyjna operetka Fr. Lehara „Carewicz" w reprezentacji premjerowej. Jutro w poniedziałek, o godz. 3.30 fantastyczne widowisko czarodziejskie ze śpiewami i tańcami „Twardowski na Krzemionkach", J. N. Kamińskiego, a wieczorem o 7.30 wznawia Teatr Wielki jedną z najulubieńszych operetek, jaką jest „Księżniczka Czardasza" F. Kalmana z p. Miłowską w partji tytułowej.

Występy gościnne Michała Hołyńskiego, jednego z najwybitniejszych tenorów bohaterskich na europejskim rynku artystycznym, obudziły w kołach muzykalnych Lwowa nadzwyczajne zainteresowanie. Znakomity śpiewak wystąpi po raz pierwszy w „Tosce" operze Pucciniego we wtorek, 21 bm. Ceny miejsc normalne, zniżki ważne.

Najbliższą premjerą Teatru Wielkiego będzie znakomita komedja 4-aktowa Edwarda Bourdeta **„Ostatnja Nowość"**, w pięknym przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego i w nader starannej i pomysłowej reżyserji Edwarda Żyteckiego. W głównych rolach wystąpią pp. Lewicka, Czaki Guttner, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski, Katschka, Szyndler, Szczepański i Zabielski.

Kierownik chórów operowych i operetkowych poszukuje dyrekcja teatrów Miejskich na przyszły sezon. Osoby kompetujące zechcą się zgłosić w sekretarjacie teatru.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 19. maja o godzinie 3.30 „Murzyn warszawski".

Niedziela, 19. maja o godzinie 7.30 „Miłość bez grosza".

Poniedziałek, 20. maja o godz. 3.30 „Pociąg widmo".

Poniedziałek, 20. maja o godz. 7.30 „Miłość bez grosza".

Wtorek, 21. maja o godz. 7.30 „Miłość bez grosza".

*

Teatr Mały daje dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych nieodwołalnie po raz ostatni wyborną komedję A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski". Wieczorem dziś i jutro grana będzie w dalszym ciągu świetna komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która na wczorajszem premjerowem przedstawieniu gorąco była oklaskiwana przez publiczność szczelnie wypełniającą widownię teatru, a na popołudniowe jutrzejsze przedstawienie daje Teatr Mały sensacyjną sztukę „Pociąg widmo" Ridleya w pierwszorzędnej premjerowej reprezentacji artystycznej.

*

Wielki poranek „Azazelu". Dziś w niedzielę, 20. bm. o godz. 12-tej w południe urządza art. teatr minjat. „Azazel" w sali „Colosseum" wielki poranek humorystyczny, zawierający cały szereg przebojowych numerów.

Nowe tańce, efekty świetlne, kuplety, duety oraz dekoracje — oto całość tego szlagerowego poranku „Azazelu", który wywołał wśród szerokich warstw tutejszego społeczeństwa żydowskiego wielkie zainteresowanie. W poranku wystąpi cały zespół z uroczą gwiazdą tego teatrzyku z pp. Olą Lilith, Wł. Godikiem i J. Strugaczem na czele.

Rzekomy pożar w drukarni ukraińskiej

ŚMIECIE PŁONĄCE W PIECU NAROBIŁO DUŻO DYMU I STRACHU

Lwów 19. maja.

(—) Wczoraj w południe zaalarmowano Straż pożarną, że mieszcząca się w realności przy ul. Blacharskiej 10 **drukarnia ukraińska pali się. Po przybyciu Straży na miejsce okazało się, że w bursie dla młodzieży ukraińskiej w tym samym domu** służący Michał Stańków włożył **śmiecie do pieca kaflowego i zapalił je.** Wydobywający się dym wypełnił ubikacje drukarniane, wobec czego drukarze zaniepokoili się i sądzili, że ogień powstał wewnątrz drukarni. Straż pożarna usunęła natychmiast przyczynę alarmu.

O godz. 8.45 w dalszym ciągu „Rewja nad rewjami", która zdobyła sobie wielkie powodzenie, tak, że każdy numer tego urozmaiconego programu został hucznie oklaskiwany przez publiczność, która przepełniła wielką salę kina „Colosseum" po ostatnie miejsce.

Pozostała ilość biletów na poranek, jakoteż na przedstawienie wieczorne do nabycia przy kasach teatralnych.

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 24. maja: Rosyjski Zespół Bojanów z udziałem zespołu bałałajkowego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kandydatki do rozwodu" i „13-ty przysięgły".
CHIMERA: „Płonący okręt".
FATAMORGANA: „Arlekinada życia".
GRAŻYNA: „Burza".
CASINO: „Boska kobieta".
COLOSSEUM: „Tawerna tysiąca radości" i „Dzieci Rasputina Granta".
KOPERNIK: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".
LEW: „Madame Recamjer".
LUNA: „Walka o szmaragd".
MARYSIEŃKA: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".
OAZA: „Niepotrzebny człowiek".
PAN: „Mogiła wśród lodowców".
PALACE: „Gehenna Pasierbicy".
PASAŻ: „Na żółtych wodach Janj-Sen-Kjang".
PROMIEŃ: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Miasto Cudów".

ZIELONE ŚWIĄTKI.

Lwów, 19 maja.

(jp) Piękne, podniosłe jest znaczenie uroczystości Zielonych Świąt, jak i sama już ich nazwa budzi radosne wzruszenie. Bo jak zieleń jest symbolem nadziei, symbolem odrodzenia i rozkwitu życia, tak i w symbolu religijnym tych dni uroczystych zawarta jest radość odrodzenia duchowego przez wstąpienie do dusz ludzkich Ducha Świętego. Trzecia osoba Trójcy Przenajświętszej, Duch Święty, zstąpił w one dni na Apostołów, rozjaśnił ich umysły światłem wiekuistej prawdy, aby ją obwieszczali światu, aby moc tych błogosławionych promieni Bożej mądrości rozpraszała mroki błędów i zwątpień, dawała ludziom łaskę odrodzenia. Toż w dorocznym obchodzie tego pięknego święta, duch nasz powinien widzieć zawsze na nowo tryskający strumień tego Boskiego światła, z którego należy nam czerpać siłę ożywczą dla oczyszczenia naszego życia prywatnego i publicznego od wszelkich czynników rozkładczych, dla nowego wzrostu zielonej runi zbożnych poczynań, zbożnych zasiewów pod pożyteczny plon.

NASZ FELJETON.

Lwów, 19. maja.

W numerze dzisiejszym „Gazety Porannej" zamieszczamy dalszy z kolei feljeton, ilustrowany przez znanego artystę i karykaturzystę Fryderyka Kleinmana, a pochodzący z pod pióra naszego utalentowanego, młodego współpracownika Józefa Markusa (Jotema). — Nie wątpimy, że i ten, podobnie jak poprzednie, spotka się z życzliwem przyjęciem pośród Czytelników „Gazety Porannej", okazujących zawsze tyle zmysłu dla rodzimego humoru i satyry.

Z powodu Zielonych Świąt następny numer „Gazety Porannej" ukaże się dopiero we wtorek rano o zwykłej porze.

—o—

Program Kasyna i Koła Liter.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, 23. bm. o godz. 20-tej Wieczór poetycki Włodz. Lewika. Wiersze recytować będą pp. Kalina - Piechowska i art. dram. Leopold Kielanowski. Wieczór poprzedzi słowo wstępne autora. Bilety w Sekretarjacie Kasyna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Reginy Gordenównej, zam. Arciszewskiego 10 i skradli bieliznę wartości 360 zł. — Na szkodę Karola Rosenthala zam. ul. Łyczakowska 41 skradziono pościel wartości 250 zł. — Na szkodę firmy „Ozon" przy ul. Kołłątaja 8, skradziono wczoraj z podwórza paczkę zawierającą materjały aptekarskie, wartości 214 zł.

(—) **Zamach samobójczy służącej.** Wczoraj przed południem usiłowała pozbawić się życia przy pomocy kwasu solnego służąca Helena Magdzjak, zamieszkała przy ul. Potockiego 30. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Leona Weintrauba, kieszonkowca, za uchylanie się od dozoru policyjnego, Annę Korczyńską za utrzymywanie domu nierządu, oraz Ignacego Blacharskiego za opilstwo, wywołanie awantury i wybicie szyb w restauracji Hermana Fischla, przy Drodze sichowskiej.

(—) **Panna i młodzieniec opuścili dom rodzinny.** Marja Nowak, zamieszkała w Kleparowie, przy ul. Legjonów doniosła policji, że jeszcze dnia 12. bm. wydalila się z domu jej siostra Wanda Krymska i dotąd nie wróciła. — Przedwczoraj wydalił się z domu swej matki Wandy Harplowej, zam. przy ul. Pijarów 36 jej syn Antoni, liczący lat 14, uczeń szkoły Zimorowicza. Młodzieniec ten ma lewe ramię pochylone.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert Ady Sari, primadonny opery „La Scala" w Medjolanie.

Lwów, 19 maja.

Entuzjastyczne, bez przymieszki chociażby śladu krytycznej oceny panegiryki, przypominające z powodu nagromadzenia banalnych nieraz superlatywów smak syropu ocukrzonego lub lukrecji, nie mogą być dla czytelników sprawozdaniem interesującem, a przypuszczam też, że nawet nie sprawiają przyjemności tej artystycznej jednostce, której cały świat zazdrości słusznie rozgłosu, sławy i triumfów. Mimo to zmuszony jestem „operować" dziś wyłącznie słowami uznania bez granic, i wyrządzić taką „krzywdę" słynnej śpiewaczce Adzie Sari, która doznała w piątek 17 bm. w sali Pols. Tow. Muzycznego przyjęcia wprost owacyjnego. Fenomenem w szeregach tutti quanti wirtuozów wokalnych nazwać bowiem wypada artystkę, której głos w miarę coraz częstszych występów— z roku na rok — piękniej e ustawicznie, potęguje się pod względem voluminu, i coraz to silniej działa — w sposób fascynujący — na publiczności. A ponieważ równocześnie wydoskonalają się jeszcze i wysubtelniają też intelektualne walory artyzmu odtwórczego Ady Sari, więc wznosi się całość jej czarujących interpretacyj do poziomu, dla którego określenia okażą się niezawodnie wszelkie możliwe superlatywy niewystarczającymi. Do zjawisk zupełnie już wyjątkowych zaliczyć tu wypada dziwne połączenie dwóch genrów umiejętności wokalnej: śpiewu koloraturowego wydoskonalonego do mistrzostwa, i artystycznej kantyleny, której rzewność porywa, a szeroka skala głosu — że tylko wspomnę o niższych pozycjach głosu w swej szlachetnie przyciemnionej barwie zbliżających się do brzmienia jakoby wyższego altu — imponuje wszystkim znawcom sztuki wokalnej.

Program piątkowy nadawał się istotnie do uwydatnienia wszechstronności i talentu i artyzmu odtwórczego naszego sympatycznego gościa. Zszeregowane w tym spisie liczne utwory przedstawiały encyklopedyczny rejestr dzieł polskich, francuskich, rosyjskich, skandynawskich i włoskich kompozytorów. Ada Sari nie uznaje tłumaczeń i śpiewa wszystkie utwory z tekstem oryginalnym, a wykwintna jej dykcja opanowuje nawet zwycięsko podkład słów w języku angielskim, nie tylko najbrzydszym na całej kuli świata, lecz najtrudniejszym do popisu wokalnego. Z każdą interpretacją łączy się przepych na punkcie zrozumienia tendencyj kompozytora, nastroju dzieła, przejawów uczucia i maksymalnego wydoskonalenia frazy.

Popisy koloraturowe reprezentowały — w pierwszej linji — włoskie arje operowe. Tu ponownie zachwycać się mogli nasi melomani owymi staccatami, pasażami, trylami, i nieomylnie atakowanymi wysokimi tonami, z których brawurowego wykonania słynie znakomita śpiewaczka jako nec plus ultra mistrzyni. Entuzjastyczne oklaski audytorjum zniewoliły artystkę nie tylko do dorzucenia dodatków, lecz do odśpiewania jakoby drugiego nadobowiązkowego programu, a w nim zajaśniał —jak klejnot olśniewający swym blaskiem — czarujący i wykonany z wdziękiem i nie dającem się opisać, na tle szampańskiej werwy wirtuozowstwem, walczyk Jana Straussa. A że publiczność potrafiła wybłagać sobie interpretację popularnej już piosnki hiszpańskiej „Ay, ay, ay" — tego nie trzeba specjalnie zaznaczać. Więc był to jeden z najpiękniejszych i najbardziej ożywionych wieczorów naszego dobiegającego do końca sezonu. Burza oklasków od początku do końca. Do sukcesów piątkowych przyczynił się rzetelnie artystyczny akompanjament pianisty dra Henryka Guensberga. Solo fletowe odegrał doskonale — w celu upiększenia ostatniego numeru programu — prof. Grzegorz Turkowski.

Sala Pols. Tow. Muzycznego była wypełniona po brzegi.

Fr. Neuhauser.

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji. dla staruszki kaleki.

Telefon bez drutu w pociągach.

Nowy Jork, w maju.

(e) Po roku badań i doświadczeń w Ameryce skonstruowano wreszcie telefon bez drutu, przeznaczony do funkcjonowania w pociągach w czasie ich biegu. Fale, wysyłane przez aparat są chwytane przez druty telegraficzne, wzdłuż linji kolejowej.

Obecne doświadczenia powiodły się doskonale w promieniu 150 mil ang. Zapowiadają przytem, że nowe aparaty zostaną wkrótce zainstalowane w pośpiesznych pociągach na linji Chicago - Toronto i pozwolą podróżnym komunikować się telefonicznie z ich mieszkaniami lub biurami na pięć, sześć godzin przed przybyciem do celu podróży lub po odjeździe z danej stacji.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.28 3/4 Londyn 25.18 i ćwierć Nowy Jork 519.27 i pół Belgja 72.10 Włochy 27.18 i pół Hiszpanja 73.95 Holandja 208.70 Berlin 123.50 Wiedeń 72.95 Sztokholm 138.72 i pół, Oslo 138.45 Kopenhaga 138.40 Sofja 3.75 Praga 15.36 Warszawa 58.25 Budapeszt 90.50 Białogród 912 i pół Ateny 6.72 Konstantynopol 252 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.08 Buenos Aires 218 i ćw.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 485.01 Francja 124.12 Belgja 92.66 Niemcy 20.34 3/4 Hiszpanja 34.08 i pół.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.14 N. Jork 25.59 1/8 Belgja 355.25 Hiszpanja 363.75 Włochy 134 Szwajcarja 493 Danja 681.75 Norwegja 682 Szwecja 683.50 Praga 75.80 Niemcy 609.50 Wiedeń 359.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. maja.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. ameryk. 8.90.00—8.90.50, dol. kanad. 8.82.00—8.82.50.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 19. maja 1929.

Warszawa 1395 15.15 Koncert popularny z Filharmonji Warszawskiej, 18.20 Audycja ludowa literacko - muzyczna. Orkiestra P. R. pod dyr. prof. J. Dworakowskiego. W programie: Ogiński, Chopin i Moniuszko. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków 314 17.55 „Bajki chińskie i japońskie“ p. Joter. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 15.15 Transm. koncertu z Warszawy. 17.50 Audycja dla dzieci, 18.20 Koncert klubu mandolinistów, 20.05 Koncert masowy chórów polskich w obecności Prezydenta Rzplitej Prof. Mościckiego. (Transmisja na wszystkie stacje polskie). 23.00 Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Wielkopolanka“.

Katowice 416 20.05 Transmisja koncertu z Poznania.

Wilno 455 19.00 Audycja dla dzieci, 20.05 Transm. Koncertu z Poznania.

Wrocław 321 18.00 Recital fortepianowy F. Posener, 19.00 „Der geistliche Maien“. Wieczór niemieckiej pieśni i poezji ludowej. 20.15 Radjoorkiestra.

Kopenhaga 336 18.20 Koncert na harmonji, 20.00 Koncert świąteczny.

Praga 343 21.35 Stara muzyka czeska.

Lipsk 361 19.00 Transmisja z Teatru Nowego. „Pajace“, opera Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagnie go.

Tuluza 382 21.30 Gitary hawajskie 21.45 Fragmenty z opery „Manon“ Massenета

Tallin 408 18.30 Koncert z udz. męskiego kwartetu śpiewaczego.

Brno 432 20.25 Koncert D'Albert „Naziny“ Brahmsa.

Sztokholm 438 20.45 Sonata Rubinsteina d-dur na wiolonczelę i fort.

Rzym 443 20.45 „Bal maskowy“ opera w 3 aktach R. Wagnera.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Geiger. Muzyka lekka. 20.00 Transm. z opery Państwowej. Występy gościnne Scali Medjolańskiej.

Berlin 4.5 20.00 Koncert radjoorkiestry. Vera Schwarz. W programie: Weber, Strauss, Verdi i in.

Poniedziałek 20. maja 1929.

Warszawa 1395 15.15 Koncert popularny z Filharmonji Warszawskiej, 18.20 Koncert popularny, 23.00 Transm. muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Kraków 314 17.30 „Wiesław“ Brodzińskiego, sztuka ludowa ze śpiewami, w wyk. art. Teatru Miejskiego. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej 36 pp., 20.15 Koncert słowiański z udziałem chórów ogólnoczeskich. (Transm. na wszystkie stacje polskie).

Katowice 416 17.30 Transm. z Krakowa. „Wiesław“ Brodzińskiego

Wilno 455 20.15 Koncert kameralny. W programie m. in. Kwintet fortepianowy L. Różyckiego.

Wrocław 321 19.30 Transmisja z Opery Państwowej w Berlinie. „Opowieść Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

Kopenhaga (336) 21.45 Modna muzyka operetkowa. Radjoorkiestra.

Praga 343 19.05 Transmisja z Teatru Narodowego w Brnie. „Mademoiselle Mama“, operetka Hirscha.

Lipsk 361 19.00 Transm. z Teatru Narodowego w Weimarze. „Paganini“, operetka w 3 aktach Lehara.

Sztutgart 374 20.00 Koncert świątecżny sztutgarckiej orkiestry Filharmonicznej.

Tuluza 382 21.30 Orkiestra bałałajkowa. Pieśni. Muzyka instrumentalna. Pieśni bretońskie. Akordja.

Frankfurt 421 19.00 Solo na cytrze. Martin Hofler.

Brno 432 19.05 Transm. z Teatru Narodowego. „Mademoiselle Mama“, operetka Hirscha.

Sztokholm 438 19.45 Koncert chóru i orkiestry.

Berlin 475 19.30 Transmisja z Opery Państwowej. „Opowieści Hoffmana“, opera w 3 aktach Offenbacha.

Daventry 482 19.30 Rosyjski kwartet wokalny. Mussorgski i Marjorie Playle (śpiew), 22.00 Lekki koncert klasyczny.

Zurich 489 19.10 Transm. z Teatru Miejskiego. „Parsifal“, opera Wagnera (akt 3-ci).

Wiedeń 519 18.25 Cykl z pieśni Schumanna „Dichterliebe“, odśpiewa Anton Taucshe, 20.00 Transm. z Teatru Jana Straussa. „Friederike“, operetka Lehara.

Leningrad 1000 19.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka młodych kompozytorów rosyjskich.

Huizen 1852 19.10 Koncert z udz. pani Stotyn-Molinaar (śpiew), Jaap Stotym (obój) i Hansa Schouwmanna (fort.) W programie: Haydn, Bach, Wolf, Meyer i in.



KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

WAŻNE
dla miłośników ogrodu!

Różne byliny, jak fluksy, irysy, georginje wieczne, astry zimotrwałe od 20 do 60 gr. Bratki, stokrótki, goździki, kampanule etc. od 10 do 50 gr. Rumbarbarum znakomite na kompoty szt. 50 gr., dzikie wino samoczepne, jesienią pięknie barwione szt. 1 zł., 10 szt. 9 zł., kobeje pięknie kwitnące, pnące się 6 m. wysokości, najlepsze ozdoby balkonów po 50 gr. Skarlety bluszczowe od 1.20 zł. do nabycia Piaskowa 15, codziennie (z wyj. godzin 12—4 pop.).

NATYCHMIAST przed licytacją! Okazyjnie sprzedamy kamienicę dwupiętrową z dwoma dużemi oficynami. Pośpiech konieczny! Ajencja „Kontrakt“ Lwów, ul. Krzywa 1. 2. 4109

MOTOCYKL „F-N“ 350 c/m3 prawie nowy okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Walerjan Drabik, Lwów, ul. Sykstuska 1. 17, telefon 736. 4213

SZPARAGI codzień świeżo cięte sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatką zamarstynowską od godziny 16. do 18. z wyjątkiem niedziel i świąt. 4207-10

DWA oleandry duże na sprzedaż. Wiadomość: Tkacka 1. 8, I. p. 4178-2

PIĘKNY dywan perski 2×3 metry, nadający się na otomanę i podłogę okazyjnie sprzeda Tomaszewski, Ossolińskich 9. 4157-2

FORTEPIAN Bösendorfera, Schödera, Foerstera, angielska mechanika repetacyjna 7¼ oktaw, jak nowe, oraz pianino sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4192-10

FIAT model 503. Torpedo w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u firmy „Studebaker“, Akademicka 5. 4125-2

FORTEPIAN zagraniczny, krótki, krzyżowy, czarny, w najlepszym stanie tanio sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza 10 4052-3

RADJOODBIORNIK! Pięciolampowy nowy oryginalny „Radione“, odbiór stacyj krótko - średnio - długofalowych (20—2000 m.) bez wymiany cewek. Z akomulatorami — głośnikiem — ustawieniem na spłaty sprzedam. Kolesza, Sykstuska dziesięć. 4203

ZDOLNOŚCI! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3689-4

NA RATY: Materace (3 poduszki) 30 zł. Włosienne 75. Wkłady druciane 26. Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otomany gobelinowe 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 40. Wjeszadła stojące 25. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200. Dziecinne, białe lakierowane 50. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 3511-7

SZKARLETY czerwone 100 szt. zł. 60.— różowe i białe zł. 50.—, begonje semperflorens w kolorach, czerwone, różowe i białe 100 szt. zł. 15.—, salvja splendens 10 szt. zł. 4.—, dahlie w różnych odmianach za 1 szt. od 50 do 80 gr. **Róże krzaczaste** pędzone w doniczkach w odmianach, zdatne do gruntu od zł. 2.50 do zł. 4.—. Wysyłka za zaliczką póki zapas starczy. Dyrekcja Dóbr Oleszyce. 4148-2

MŁYN wjatrowy, horyzontalny, z gospodarstwem 25-morgowem, w jednym kompleksie, dom, 7 ubikacyj, stodoła, stajnie, drewutnia, studnia, piwnica, las materjałowy, łąka dwukośna, grunt czarny, piasek, 5 klm. do kolei. 10 klm. do miasta powiatowego za 5500 dolarów do sprzedania. Wiadomość u właściciela: Józef Kuryj, Berbeki, poczta Kamionka Str. 4214

DO SPRZEDANIA 2 domy nowo murowane o dwóch frontach pod jednym dachem, dookoła beton, w najlepszem miejscu, nadające się dla każdego, dla rzeźnika, piekarza, handlowca, restauratora, kupca, składające się z 5 pokoji, 2 sklepy, 7 kuchnj, piekarnia w ruchu, piecze się w 5 ubikacjach, w piekarni studnia, całe urządzenie piekarskie, światło elektryczne, oficyny dla stróża, może być wolny zaraz piekarnia, 5 ubikacji, całe urządzenie piekarskie, 2 piwnice, komórka, 2 kuchnie, pokój, sklep. Gotówka potrzebna 4000 dolarów. Bliższa wiadomość u gospodarza Buszkowska Nr. 2, Przemyśl. 4140-2

Inserujcie w Gazecie Porannej

OBRAZY malarzy polskich najtaniej w „Zachęcie“, ul. Legjonów 7. Spłaty. 4183

PRAWO do ¼ części posiadłości prawie 800-morgowej z terenami naftowowoskowymi i lasem odpozbędziemy. Zgłoszenia adwokat Kowszewicz, Bohorodczany. 4212

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

DO NATYCHMIASTOWEGO pożyczenia pianina i fortepjany poleca „Dom Chopina“, Lwów, Sykstuska 11. 4227

TENNIS! Korty w śródmjeściu na dzień następny. Nauka, trening. Mikołaja 17 (wieczorem). 4218

„KERAM“ posiadacze tych akcyj zechcą się w własnym interesie porozumieć z firmą Bracia Mund. 4241

OKAZJA dla leśników! Rysie, żbiki, młode niedźwiadki, wydry, ciemne karpackie wiewiórki, jarząbki, cietrzewie kupię za żywe okazy, płacę najwyższe ceny handlowe. Hanusz, Warszawa, Aleja Wojska Polskiego 29 3766-4

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

Operowanie nagniotków ul. Kr. Leszczyńskiego 2 I.

KASA STEFCZYKA w Kopyczyńcach ostrzega przed nabyciem weksli, przesłanych jej do inkasa przez różne firmy, a skradzionych w ostatnich dniach, które to weksle podpisane zostały przez różnych kupców w Kopyczyńcach i płatne są w czasie od 13 maja do 30. maja br. 4155-3

POSZKODOWANI wojną lub waloryzacją baczność! Wskutek wielkiego kongresu delegatów Związków wierzycielskich w Warszawie, wyjdzie ofjcjalny dwutygodnik „Gazeta Społeczna“ (redakcja Lwów, Pełczyńska) 1. czerwca, podwójnie rozszerzona. 4200

SPÓLNIKA do handlu maszyn z wkładem dol. 5.000 poszukuję. Listy: „Pierwszorzędny“ do Adm. 4202

POSZUKUJĘ spólnika do lokalu celem urządzenia owocarni i mleczarni w dobrem miejscu z wkładem 2—3000 zł. Tani czynsz, ewentualnie wydzierżawię, między 7—9 wieczór. Gródecka 89, I. p. prawo. 4204

CHARAKTER! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3688-4

PRZECIW ŻYLAKOM!
Pończochy gumowo-jedwabne na miarę dostarcza
„CHIRURGJA“
Lwów Jagiellońska 15. 4209-5

JUGOL

płyn na opalanie się wyrobu apteki Dra JANA PORATYŃSKIEGO Lwów, pl. Bernardyński 1. 4195

M. R. R. PREZES
Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie.

Lwów dnia 16. maja 1929.

OGŁOSZENIE.

Do PT. Mierniczych przysięgłych.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie ogłasza konkurs na wykonanie prac pomiarowo-scaleniowych:

a) w gminie kat. Niewistka pow. Brzozów na obszarze około 482 ha,

b) w gminie kat. Jawornik pow. Strzyżów na obszarze około 1177 ha.

Wykaz objektów wraz z wzorem oferty i warunkami wykonania prac oraz wynagrodzenia za poszczególne prace jest do przejrzenia, w Wydziałach technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich, oraz przesłany do zawodowych zrzeszeń mierniczych.

Oferty wraz z podaniem rodzaju zabezpieczenia materjalnego na dotrzymanie warunków umowy, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie w terminie do 3. czerwca włącznie.

O wyniku rozpatrzenia ofert Okręgowy Urząd Ziemski powiadomi tych oferentów, których oferta zostanie przyjętą. Prezes: Inż. Gustaw Chmielewski mp. 4224

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.
LM. 84530/29/W. III.

We Lwowie 13. maja 1929 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostarczenie pięciu wozów samochodowych ciężarowych o nośności do 5 ton.

Bliższych wyjaśnień udzieli Oddział Drogowy Magistratu III. piętro, drzwi Nr. 95. lub Oddział Kanałowy drzwi Nr. 123. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z opisem i ilustracjami wozów, do których należy dołączyć dowód złożenia w Kasie Miejskiej wadjum ofertowego w wysokości 5 proc. kwoty zakupne aut, należy w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na samochody ciężarowe" wnosić osobiście lub pocztą do rąk Dyrektora III-go Wydziału — Magistrat III piętro drzwi Nr. 120 do dnia 1-go czerwca b. r. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Dr. Inż. OTTO NADOLSKI m. p.
Komisarz Rządu
4008 **p. o. Prezydenta Miasta.**

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, pościel, sienniki poleca

KAZ. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

L 1689/29.

Konkurs.

Magistrat miasta Załoziec, rozpisuje niniejszem konkurs, na posadę **miejskiego lekarza weterynaryjnego** z siedzibą w Załoźcach. Płaca według umowy.

Warunki:
1. Wiek do lat 40,
2. Obywatelstwo Polskie,
3. Dyplom lekarski.

Termin do wnoszenia podań do 15.6 1929.

Posada ta do objęcia zaraz.

Załoźce, dnia 15/5 1929.

Burmistrz.
(Podpis nieczytelny)

Od czwartku 23. b. m. do czwartku 30. b. m. włącznie pozostaje mój handel ze względów organizacyjnych zamknięty. Polecając jako me główne artykuły w obecnym sezonie:
Róże, Dahlje, Gladiolusy, Japońskie drzewka karłowe i figurki z Dawalji, Kaktusy i wszelkie nasiona ogrodowe
upraszam uprzejmie moich P. T. Odbiorców o łaskawe załatwienie zakupów przed 23. lub po 30. bm. dodając, że **zamówienia koresp. będą bez przerwy uskuteczniane.**

Dr. Z. BACH, Rynek 2.
Tel. 67-32 Lwów. 4226

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie poszukuje dla Kierownictwa Studjów i Budowy kolejek Leśnych w dorzeczu Czeremoszów, wytrawnego inżyniera geometrę, obznajmionego ze sprawą wykupna gruntów pod budowę kolei.

Ubiegający się winni wykazywać się najmniej kilkuletnią praktyką w Ewidencji Katastru odbytą, oraz pierwszorzędnemi referencjami.

Warunki przy zgłoszeniu się osobistem.
4223 **DYREKCJA**



OBUWIE wiosenne i letnie w najnowszych fasonach
poleca znany z taniości katolicki magazyn pod firmą
„JOT-ES" Lwów, plac Kapitulny 2. I. p.

POSZUKUJE SIĘ DO KUPNA PARCELI WE LWOWIE, W OBSZARZE 1000 DO 1200 SĄŻNI KWADRATOWYCH,
oddalonej od centrum miasta, a położonej przy urządzonej ulicy (kanalizacja, wodociągi, kabel elektryczny, gaz). Pośrednicy wykluczeni.

OFERTY PISEMNE z szczegółowem określeniem położenia, obszaru, wykazu hipotecznego, ceny i terminu, do którego oferent ofertą jest związany, przyjmuje **do dnia 25-go b. m. kancelarja adw. Dra Ferdynanda Kwiatkowskiego** jun. we Lwowie, ul. Piłsudskiego l. 2.



Meble na raty!

Sypialnia nowa zł. 600.—
Salonik zł. 356.—
oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję sprzedaje
Magazyn mebli
Herman Münzer
Lwów, Trybunalska 4. 4131-20

AUTOBUSY i CIĘŻARÓWKI



zupełnie gotowe do jazdy dostarcza natychmiast

ALTSCHÜLER i Ska

Lwów, Pl. Marjacki 6—7.
Telefon 18-19 i 64-65.

Ważne dla Pań.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że obecnie po gruntownem odnowieniu salonu damskiego wprowadziłem najnowsze ulepszenia

SPECJALNOŚĆ:

Farbowanie brwi i rzęs na stałe. Farbowanie Henną Orjentol na wszystkie kolory, wodna ondulacja, masaże twarzy manicure.

P. S. Wobec reorganizacji personalu zawiadamiam, że znana siła **p. Kawecki** znany z pierwszorzędnych firm we Lwowie, pracuje nadal w mym salonie, jakoteż **przyjąłem znaną siłę**

p. Stanisława.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli

KAROL SMOLANA
Fryzjer
Hotel Krakowski
pl. Bernardyski. 4156-2

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI!
przepisowe numera orjentacyjne
wykonuje solidnie i tanio przedsiębiorstwo elektrotechniczne
„ŚWIATŁO", Lwów, Romanowicza 2.
Tel. 72—94. 3982-5

OBUWIE z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFLI

ul. Wronowska, 4. telefon 59—88.
Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach F-my **Neuwelt**, Gródecka 72, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, plac Marjacki 8, Rynek 21. 3508-20

WAŻNE DLA PAŃ!
Znana pracownia Gorsetów
HELENY FASS, Lwów, **Fredry 4**
poleca najnowsze modele paryskie gorsety, opaski bjodrowe i gumowe, jakoteż napierśniki i pończochy gumowe. Wykonanie pierwszorzędne. Przyjmuję też narawki i czyszczenia. 3961-6

BACZNOŚĆ!

Pensjonaty i wyjeżdżający na letniska! Poleca się wszelkie artykuły kolonjalne, delikatesy i spożywcze po cenach reklamowych. — Towary pierwszej jakości.
HERMAN MEHR
Lwów, **Kazimierzowska 17,** tel. 51—18.
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie. 3886-8

Mebli potrzebujesz, a nie masz pieniędzy?

NIE MARTW SIĘ!

Fabryka mebli „Fameta" Lwów, Krasickich 18 a, sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję meble wszelkiego rodzaju, po cenach ściśle fabrycznych **na raty od 5 zł.** począwszy 1911-20

Poważna, zagraniczna fabryka

Żarowych lamp naftowych

(Glühlichtlampen)
odda
WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ

na Wschodnią Małopolskę. Tylko zasobni reflektanci, którzy mogą nabywać towar na własny rachunek, dobrze ustosunkowani wśród konsumentów zarówno w mieście jak i na wsi, zechcą się zgłaszać. Oferty sub. „A. Z./W. M. 8757" do Tow. Rekl. Międz. i r. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16.
4054-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN [illegible]